Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 350. — ROK XXXVIII.

ŚRODA 30 GRUDNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Na tle pogłosek.

Od trzech miesięcy co pewien czas pojawiają się pogłoski o zamierzonej jakoby „w najbliższych dniach“ rekonstrukcji rządu. Najczęściej mówi się o ustąpieniu premjera Prystora. Nie tak dawno, bo w ubiegłym miesiącu, mówiono o tem jako o rzeczy przesądzonej i wymieniano nazwisko nowego premjera. Miał nim zostać minister spraw wewnętrznych, p. Pieracki. Ale od tego czasu minęło parę tygodni i żadna zmiana w rządzie nie zaszła. Być może więc, że i obecnie krążące pogłoski będą miały ten sam efekt, to znaczy, że ucichną po kilku dniach, i wszystko zostanie po dawnemu.

Może być tak, ale może być także inaczej. W obecnych warunkach, gdy życie polityczne toczy się ukrytem korytem, gdy i sejm i społeczeństwo zeszły do roli biernych świadków i nie mają żadnego wpływu na bieg wypadków politycznych, nawet tak niewątpliwie ważne wydarzenie, jak zmiana czy rekonstrukcja rządu, można omawiać ze stanowiska jedynie teoretycznego, biorąc pod uwagę nie tyle fakty konkretne, bo one są niedostępne dla opinji politycznej, ile momenty natury psychologicznej. Te zaś, jak wiemy, są bardzo zawodne, to też wszystko, co się pisze na temat zmiany rządu, nie może pretendować do miana pewników; są to raczej przewidywania, przypuszczenia i dowolne kombinacje, które w równej mierze mogą się sprawdzić całkowicie, lub częściowo, ale mogą także zawieść na całej linji. Taki już jest los Polski, że o najważniejszych dla niej sprawach decyduje fantazja, albo przypadek.

Oceniając sytuację obozu pomajowego pod kątem wyłącznie psychologicznym, trzeba się zgodzić z tem, że pogłoski o ewentualnych zmianach w rządzie mają swoje uzasadnienie. Rząd premjera Prystora, a ściślej mówiąc, rząd marszałka Piłsudskiego z p. Prystorem na czele — kombinacja możliwa tylko w naszych stosunkach politycznych — nie umiał dać sobie rady z temi trudnościami, w jakie obfituje nasze życie polityczne i gospodarcze. Dziś na tym punkcie panuje jednolita opinja w całym kraju, podzielana nie tylko przez opozycje. Sytuacja zarówno polityczna, jak i gospodarcza pogarsza się stale i nie widać wcale, aby p. Prystor, czy którykolwiek z jego ministrów był w stanie ją opanować. Można się uciekać do gestów w stylu najbardziej stołypinowskim, ale to nie zmieni stanu rzeczy. Nie zmniejszy marazmu w życiu wewnętrznem państwa, nie podniesie jego zachwianego autorytetu na zewnątrz, nie ożywi zamierającego życia gospodarczego. „Radosna twórczość“, ujawniająca się tylko w nakładaniu coraz to nowych podatków, potrafiłaby zdepopularyzować ostatecznie nawet rząd, mający oparcie w społeczeństwie, a cóż dopiero mówić o rządzie, który tego poparcia nie posiada, a trzyma się jedynie siłą fizyczną. W tej sytuacji jest rzeczą zrozumiałą, że czynniki zainteresowane w utrzymaniu obecnego systemu rządzenia, muszą szukać sposobów, które chociaż na krótko mogłyby pobudzić słabnące jego tętno do żywszego działania. Nie mogąc rzucić emocjonujących haseł, bo „ideologja“ wyczerpała się, zanim zdołano ją skrystalizować, nie jest wykluczone, że dla ratowania własnej bankrutującej sytuacji wysunie się z przerzedzonych już mocno rezerw nowych ludzi. Oczywiście, nie rozstrzygnie to żadnego z istniejących problemów, ale w każdym razie wywoła pewien ruch i może wywołać złudzenie, że może, jednak ci nowi, jeszcze nie przemęczeni, niosą jakieś nowe wartości i potrafią zmienić coś na lepsze...

W tych złudzeniach jednych, a nadziejach drugich należy szukać źródła pojawiających się raz po raz pogłosek o zmianach w rządzie. W tem tkwi ich psychologiczne uzasadnienie i one to odsłaniają kulisy tajemniczej gry, toczącej się w obozie, rządzącym Polską.

Dla informacji zaznaczamy jeszcze, że są tacy, którzy tym pogłoskom nadają specjalne znaczenie. Mają one jakoby na celu „pacyfikację“ umysłów w Polsce. Dlatego łączą je z nazwiskiem prof. Kazimierza Bartla, powoływanego rzekomo zawsze do rządu, gdy chodziło o złagodzenie kursu polityki rządowej. I teraz znowu przebakuje się tu i ówdzie, że kto wie, czy nowym premjerem nie zostanie p. Bartel, a wówczas kto wie, czy nie nastąpią daleko idące zmiany i t. d...

Wersja ta wydaje się nam tak mało prawdopodobną, że nie wahamy się jej nazwać wprost fantastyczną. Nie tylko dlatego, że nie bardzo wierzymy, ażeby prof. Bartel po tylu doświadczeniach zechciał się podejmować misji, zgóry skazanej na niepowodzenie. Wydaje się ona nam nierealną także z innych względów. Prof. Bartel był powoływany do rządu głównie w tym celu, żeby przez rafy opozycyjne w sejmie przeprowadzał budżet państwa. Wobec ogromnej większości rządowej dziś w sejmie budżetowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Będzie on uchwalony w takiej wysokości i w takiej formie, w jakiej rząd uzna za stosowne. A więc nie istnieje główny powód, dla którego prof. Bartlowi zwykle powierzano premjerostwo. Nie istnieją także inne przyczyny, z któremi należało się dawniej liczyć, gdy opozycja w sejmie była w większości. Dziś sytuacja jest zupełnie inna i wszelkie, że użyjemy wyrażenia popularnego w Warszawie — „bartlowanie“ nie miałoby ani sensu, ani celu.

Jeżeli nastąpią przesunięcia w rządzie, to będą one podyktowane tylko temi względami, o których wspomnieliśmy poprzednio. Poza tem będą miały charakter wewnętrzny, wyłącznie „domowy“ obozu pomajowego, pozbawiony jakiegokolwiek głębszego znaczenia. Nic się nie zmieni naprawdę, bo zmiana osób przy obecnym systemie, jak wiadomo, nie odgrywa żadnej roli. Bez względu kto będzie firmował nowy rząd, pozostanie on rządem marsz. Piłsudskiego. A to wyjaśnia wszelkie wątpliwości i rozprasza wszelkie złudzenia.

A. D.

Dr. Vanjek odpiera zarzuty władz sowieckich.

Praga, 29 grudnia. Sekretarz poselstwa czechosłowackiego w Moskwie dr. Vanjek, którego władze sowieckie oskarżają o planowanie zamachu na życie ambasadora japońskiego w Moskwie — **przyjechał dziś do Pragi. Oświadczył on dziennikarzom, że zarzuty władz sowieckich są zupełnie bezpodstawne.** Z ambasadorem japońskim utrzymywał dobre stosunki i przed wyjazdem z Moskwy przesłał mu Hirota pozdrowienia. Dr Vanjek zauważył, że w razie **konfrontacji z owym urzędnikiem sowieckim,** nie odważyłby się tenże powtórzyć rzuconego oskarżenia.

W Mandżurji rozgorzały krwawe walki.

Moskwa, 29 grudnia. Wedle doniesień z Mukdenu, w południowo wschodniej Mandżurji rozgorzały **na nowo walki między Chińczykami a Japończykami.** Wojska chińskie **zaatakowały pozycje japońskie** koło Tienczangtao, zostały jednak po parogodzinnej bitwie **zmuszone do odwrotu.** W walce, prowadzonej przy silnym mrozie, po obu stronach były **liczne ofiary w zabitych i rannych.**

Londyn, 29 grudnia. Donoszą z Tokio, że **rząd japoński postanowił wysłać do Mandżurji dalsze znaczniejsze posiłki wojskowe.** Odpowiedni wniosek rady ministrów został przez cesarza zatwierdzony.

ZWYCIĘSKA OFENZYWA WOJSK JAPOŃSKICH.

Moskwa, 29 grudnia. Wedle dalszych doniesień z nad granicy mandżurskiej, **koło Panszan podjęły** wojska japońskie ofenzywę **przy udziale lotnictwa i artylerji.** Cofające się przed naporem wojsk japońskich wojska **chińskie opróżniły miasto Panszan,** które zajęli następnie Japończycy.

Organizowanie międzymiastowych oper.

Warszawa (PAT). Praca nad uruchomieniem od przyszłego sezonu **wspólnych międzymiastowych oper polskich postępuje naprzód.** Organizacja centralnej Opery nawiązała kontakt z wybitnemi osobistościami zarówno z kół rządowych, jak i samorządowych z bankami, oraz światem artystycznym. W najbliższych dniach **powołane będą do życia w kilku miastach polskich komisje artystyczne i prasowe,** poza utworzoną już komisją finansową. W razie zrealizowania projektu Centralnej Opery, sezon **kilku grup oper pracujących na terenie całej Polski trwałby w większych miastach 4½ miesięcy** przy oddaniu do dyspozycji przez odnośne magistraty **gmachów teatralnych** i utensylji operowych, oraz pomocy finansowej, która w większych miastach wyniosłaby **niespełna 300.000 zł. za cały sezon.**

UMUNDUROWANIE KOMORNIKÓW.

Warszawa 29. 12. (Telef. wł.). W **kołach egzekucyjnych mówi się o projekcie zaopatrzenia komorników w jednolite mundury.**

———:oOo:———

Warszawa 29. 12. (Telef. wł.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt ustawy, uprawniającej Radę Ministrów do wydawania **rozporządzeń w sprawie robót i dostaw dla skarbu, oraz przedsiębiorstw państwowych.**

———0———

Cziczerin na dnie nędzy.

Pijanego aresztowała policja sowiecka w moskiewskiej spelunce.

Warszawa 29. 12. (Telef. wł.). Z Berlina nadchodzą wiadomości, że **policja sowiecka aresztowała w jednym z zaułków moskiewskich w stanie nietrzeźwym Cziczerina, b. głośnego sowieckiego komisarza spraw zagranicznych.** Cziczerin popadłszy w niełaskę u Stalina, po stracie oszczędności, **znalazł się na dnie nędzy. Odmówiono mu jakiejkolwiek pracy i zakazano wpuszczania go do instytucyj publicznych.** Cziczerin od dłuższego czasu zaczął się zapijać w towarzystwie najgorszych mętów Moskwy.

SKARB AMERYKAŃSKI ZWRACA NADPŁACONE PODATKI.

Nowy Jork, 29 grudnia. Urzędy skarbowe w Stanach Zjednoczonych wypłaciły w tych dniach obywatelom okrągło 70 miljonów **dolarów jako zwrot za dużo wpłaconych podatków.** Wśród zbyt gorliwych podatników przeważają **artyści filmowi, oraz przemysłowcy.** Znajduje się między niemi także **minister skarbu Mellon, który wpłacił tytułem podatków o 75 tysięcy dolarów więcej, niż się należało.**

Tradycyjny Sylwester w pierwszorzędnej Restauracji „Hotelu Pollera“ połączony z danzingiem, oraz szereg niespodzianek.

O czem piszą inni?...

W odosobnieniu.

Przed paru tygodniami poseł Car wygłosił w sejmowej komisji konstytucyjnej referat, będący uzasadnieniem wniosku BB., który przewiduje wybór prezydenta państwa w głosowaniu powszechnem i bezpośredniem wszystkich uprawnionych do głosowania, przyczem głosowanie to odbywać się ma tylko na dwóch kandydatów, z których jednego wskazuje ustępujący prezydent, a drugiego zgromadzenie narodowe, t. j. sejm i senat na wspólnem posiedzeniu.

Tak pomyślany wniosek ma, oczywiście, jedno na celu: umocnić stan posiadania dzisiejszych władców Polski i nie liczy się wcale z tem, że nikt za nim, oprócz BB., nie wypowiada się, lecz, przeciwnie, wszyscy są mu przeciwni.

Omawiając krytycznie projekt BB., przypomina pos. prof. Stroński ankietę, rozpisaną w roku zeszłym, w której wypowiedział się szereg wybitnych osób o zagadnieniach ustrojowych państw. Okazuje się, że żaden z uczestników ankiety nie wypowiedział się za niezwykłym pomysłem BB., dotyczącym sposobu wyboru prezydenta:

> Ani profesorowie: Starzyński, Abraham, Wł. Grabski, Dubanowicz, Cybichowski, Peretiatkowicz, Kulczycki, prok. Gumiński, p. Wł. Studnicki, którzy są wogóle przeciwni jakiemukolwiek wyborowi w głosowaniu powszechnem, ani prof. Estreicher, który jest za wyborami pośredniemi, ani pp. Bukowiecki i Dunin-Borkowski, którzy są za sposobem niemiecko-austrjackim, t. j. wyborem powszechnym, ale bez kandydatów wyznaczanych tak, jak we wniosku BB.

Wynika z tego jasno, że i pod tym względem BB. jest odosobnione w społeczeństwie, jak, zresztą, pod każdym innym.

Dwie pacyfikacje.

W ostatnim numerze „Piasta“ znajdujemy bardzo interesującą korespondencję o sytuacji w Małopolsce Wschodniej. Autor korespondencji porównywa dwie pacyfikacje, dokonane w tej dzielnicy kraju. Pierwsza rozpoczęła się zaraz po ukończeniu zbrojnych walk polsko-ruskich uskuteczniło ją samo społeczeństwo, głównie lud polski w Małopolsce Wschodniej:

> Kto umiał patrzeć, ten widział tajemnicę zagadnienia polsko-ruskiego, związanego z terenem wsi, nie miasta. Okazał się charakter chłopa polskiego. Zachował się on bardzo godnie. Rozumiał stan duszy swego sąsiada, chłopa ruskiego, który w tej wojnie bratobójczej poniósł największe ofiary krwi i mienia. Nie naigrawał się z niego, ani też nie cieszył się z jego nieszczęść. Ale przeciwnie, przyszedł mu z pomocą, darzył go życzliwem słowem, zasłonił przed możliwemi porachunkami, przyjazną rękę wyciągnął do trwałej zgody. Stał się rzecznikiem jego potrzeb wobec czynników rządowych.
>
> Idea braterstwa odżywała z całą siłą w zmienionych warunkach politycznych. Odezwały się węzły krwi, łączące bardzo liczne rodziny polskie z ruskiemi. W miejsce nienawiści, o którą tak dbali politycy undowscy za czasów austrjackich, wyrastały uczucia zaufania i przyjaźni.
>
> Ruch ludowy, który po 1920 roku żywiołowo rósł we Wschodniej Małopolsce, utrwalał objawy braterstwa polsko-ruskiego i kładł fundamenty pod trwałą budowę ugody obu narodów. Idea ludowa wywierała silne wrażenie na umysły ludu ruskiego i zdobywała w wysokim stopniu jego zaufanie i życzliwość. Rozpoczął się proces dziejowego znaczenia. Program ludowy, nienaruszając w niczem ani uczuć narodowych, ani religijnych ludu ruskiego, zwyciężał na całej linji. Polska Ludowa zyskiwała serca chłopów ruskich.

Tak wyglądała pacyfikacja pierwsza. Druga, przeprowadzona przez rządy pomajowe, jest zbyt dobrze znana, by trzeba o niej rozwodzić się szerzej.

> Z nienawiści do idei ludowej wieś odepchnięto od pracy państwowo-twórczej. Zlekceważono znaczenie i rolę chłopa polskiego. Wstrzymano proces rozwijający się na wsi ruskiej w duchu życzliwości i zaufania do państwa. Oddano lud ruski pod wyłączne wpływy i kierownictwo skrajnych nacjonalistów, nieprzejednanych wrogów polskiej myśli państwowej.

Z porównania tych pacyfikacyj — słuszną robi uwagę „Piast“ — wynika jasno, że tylko wolne społeczeństwo jest w stanie budować wielkie i trwałe rzeczy. Dzięki niemu Małopolska Wschodnia przeżywała okres wszechstronnego rozwoju. — Wśród tego dojrzewał proces pokojowego załatwiania spraw polsko-ruskich.

Zagadkowa afera „zamachowa“ w Moskwie.

Czechosłowacja nie miała dotąd w Moskwie swego poselstwa, lecz tylko misję. Opór przeciwko nawiązaniu z Sowietami normalnych stosunków dyplomatycznych był w Czechosłowacji dość silny, ale w ostatnich latach słabnął. Nic nie zapowiadało jakiegoś pogorszenia stosunków czesko-rosyjskich. Przeciwnie, dużo przemawiało zatem, że Czechosłowacja będzie się starała zacieśnić swe stosunki gospodarcze z Sowietami. To też uważać należy za wykluczone, by rząd praski dążył do wplątania Rosji w jakąś wojnę. Równie nieprawdopodobnem wydaje się, by dr. Vanick, urzędnik misji czechosłowackiej miał na własną rękę dążyć do wywołania wojny rosyjsko-japońskiej. Cała historja zakrawa na prowokację. Zdaje się, że dr. Vanick jest ofiarą jakiejś intrygi podobnie jak w swoim czasie radca Stilip.

Wedle komunikatów sowieckich przygotowania do „zamachu“ zostały wykryte w dniu 22 grudnia. W dniu tym do gmachu GPU. przybył urzędnik komisarjatu kolejowego Gorin i oświadczył, że dr. Vanick kilkakrotnie zwracał mu uwagę na ciężkie skutki jakiegoś zamachu na ambasadora japońskiego Hirotę, a ostatnio wezwał go wprost, by sam dokonał manifestacyjnego zamachu przez oddanie strzałów do samochodu ambasadora.

Berliński „Lokalanzeiger“ twierdzi, że dr. Girsa zarządził natychmiast śledztwo przeciw swemu podwładnemu Vanickowi. Śledztwo miało wykazać, że Vanick w prywatnej rozmowie na temat spraw Dalekiego Wschodu wyraził pogląd, że zamach na japońskiego ambasadora w Moskwie wywołałby wojnę. Ta rozmowa została widocznie podsłuchana i przekręcona, a następnie podana do GPU. Z igły zrobiono widły.

Pośpiech, z jakim rząd sowiecki zawiadomił o tej sprawie ambasadora Hirotę i przedsięwziął środki ostrożności przemawia za tem, że Sowietom ten „zamach“ był bardzo na rękę. Nadarzyła się im sposobność zamanifestowania pokojowych chęci. Mogą mówić całemu światu: patrzcie, oto generałowie japońscy prowokują w Mandżurji, oto świat kapitalistyczny stara się nas popchnąć do wojny, a my robimy wszystko, co w naszej mocy, by utrzymać pokój.

Zdaje się, że ambasador japoński niezbyt się przejął tem rzekomym „zamachem“. Ogłoszono też już, że Japonja nie przypuszcza, by w organizacji spisku brały udział czynniki chińskie, i że nie ma pretensji do państwa, którego dyplomata został w tę sprawę wmieszany.

Gorin, który doniósł o rzekomym planie zamachu na ambasadora japońskiego, został aresztowany. Możnaby z tego wnioskować, że władze sowieckie poznały się na jego kłamstwach i wykorzystawszy już w ambasadzie japońskiej jego zeznania, pospieszyły go aresztować, by w ten sposób — po niewczasie — dać satysfakcję rządowi czechosłowackiemu. Ale to jest tylko jedno z wielu przypuszczeń. Bolszewicy są takiemi mistrzami kłamstwa i prowokacji, że niesłychanie trudno tę tajemnicę wyświetlić.

Są także zupełnie inne wersje. Vaniek utrzymywał przyjazne stosunki z ambasadorem japońskim. Z drugiej strony był podobno wielkim przyjacielem Rosji, tak gorącym, że się to wydawało podejrzanem. Może nieostrożnie zaprzyjaźnił się z ludźmi, którzy byli w rzeczywistości agentami G. P. U. i wykorzystali jego nieostrożność. A może stał się bolszewikom niewygodnym, gdyż zbyt dobrze poznał ich metody i przypatrzył się kreciej robocie Kominternu działającego przecież także w Czechosłowacji, może więc skorzystano z pierwszej lepszej sposobności, by się go z Moskwy pozbyć?

Sprawa jest w gruncie rzeczy dość drobna, ale zaważy na stosunkach czechosłowacko-rosyjskich. Do zacieśnienia ich z pewnością się nie przyczyni.

Czy Japonji potrzebna Mandżurja?

KOLONIZACJA JAPOŃSKA W MANDŻURJI I JEJ SKROMNE WYNIKI.

Oświadczenie nowego premjera japońskiego że Japonja nie przyjęłaby Mandżurji nawet w prezencie, jest w jaskrawej sprzeczności z doniesieniami o stałym pochodzie wojsk japońskich. Dyplomaci japońscy zapewniają, że chodzi o walkę z „rozbójniczemi bandami“ i że generałowie japońscy nie chcą starcia z regularnemi wojskami chińskiemi. W każdym razie wojska japońskie idą naprzód. Czy taka okupacja wojskowa nie jest kosztowna? Czy z punktu widzenia finansowego — a o tym mówił premjer japoński — nie wypadłoby taniej zająć Mandżurję na stałe, przywrócić ład i zagospodarować? Obrona interesów handlowych i przemysłowych w kraju, w którym brak ładu i porządku będzie zawsze zadaniem bardzo trudnem. Ale być może, iż premjer japoński mówił całkiem szczerze. Może brał pod uwagę dzisiejszy stan Mandżurji, uniemożliwiający kolonizację na wielką skalę, a Japonji chodzi przecierz głównie o ulokowanie nadmiaru ludności.

Kiedy Japonja w roku 1905 utrwalała swe stanowisko w Mandżurji, ludność tej prowincji, dwa i pół razy większej od Polski, wynosiła nie więcej niż 7—8 miljonów. Jej charakter chiński nie był jeszcze wybitnie zaznaczony i ulokowanie kilku lub kilkunastu miljonów ludności obcej mogło gruntownie zmienić oblicze kraju. Przywileje, uzyskane w latach 1905—1915, dawały obywatelom japońskim prawa osiedlania się w Mandżurji Południowej, jeżeli nie w charakterze właścicieli rolnych, to w każdym razie na zasadach długoterminowej dzierżawy. Konwencje z Rosją, a następnie stan wytworzony przez wojnę światową, pozostawiały Japonji niemal wolną rękę w Mandżurji Południowej i wschodniej części Mongolji Wewnętrznej. Gdyby więc Japonja zdecydowała się wówczas na szeroką akcję kolonizacyjną na tych terenach, plany takie miałyby duże szanse powodzenia. Jednakże ekspansja japońska skierowała się na inne tory. **Japończyk, pomimo wrodzonej ruchliwości i przedsiębiorczości, okazał się słabym kolonizatorem.** Zdobywanie nowych obszarów ziemi dziewiczej w trudnych warunkach klimatycznych nie pociągało energiczniejszych jednostek, mających znacznie większe możliwości na polu penetracji handlowej i gospodarczej.

Ludność japońska w Mandżurji wzrosła w przeciągu ostatnich lat 25 do 240.000. Składa się ona w ogromnej większości z elementu miejskiego, a więc: kupców, przemysłowców, rzemieślników, urzędników kolejowych, bankowych i administracyjnych. Nie widzimy, aby rządy japońskie czyniły poważniejsze wysiłki celem ułatwienia swym obywatelom osiedlania się na roli w Mandżurji. Z ogólnej sumy 1 miljarda dol. am. inwestowanych przez Japonję w Mandżurji Południowej, jedynie znikomy odsetek ulokowany jest w przedsiębiorstwach rolnych.

Lepszemi kolonizatorami okazali się Koreańczycy. **Ilość emigrantów koreańskich w Mandżurji wynosi około 800.000.** Są to niemal wyłącznie drobni dzierżawcy rolni, zajmujący się uprawą ryżu. Przypuszczenie, że emigrant koreański ma stać się awangardą szerszej kolonizacji japońskiej jest bardzo zawodne. Przeciwnie należy się liczyć z ewentualnością, że **osiedla koreańskie w Mandżurji mogą raczej zostać ośrodkami irrydenty koreańskiej lub nawet ruchu komunistycznego.**

Z 30 miljonów ludności Mandżurji, 90 procent stanowią Chińczycy. Pozatem rozmieszczenie ludności chińskiej stwarza warunki wyraźnie nie sprzyjające imigracji japońskiej. Terytorja sąsiadujące z Koreą lub strefą kolei południowo mandżurskiej są najgęściej zaludnione. Prowincja Mukdeńska ma już 70 mieszkańców na 1 km. kw. Tak samo mniej więcej południowe powiaty prow. Kirińskiej. Nawet terytorja koncesyjne, półwysep Kuantuński, strefa kolei południowo-mandżurskiej są w znacznej większości zaludnione przez Chińczyków i fala imigracji z Chin właściwych bynajmniej nie maleje. W ten sposób stworzona została **potężna barjera chińska, przez którą emigracja japońska musiałaby się przedostać do mniej zaludnionych prowincyj zachodnich i północnych.** Plany zaś zjaponizowania Mandżurji **przez silną infiltrację elementu japońskiego byłyby mało realne i wymagałyby wieków na swe urzeczywistnienie,** wiemy bowiem z historji, że **Chińczyk nie daje się wynaradawiać, przeciwnie** sam posiada ogromną siłę asymilującą. Prowadzi nas to do wniosku, że opanowanie Mandżurji nie mogłoby się przyczynić do rozwiązania problemu ludnościowego Japonji, i że drogi do zespolenia narodowościowego tych dwóch krajów są właściwie zamknięte. Ewentualna zatem aneksja Mandżurji byłaby pozbawiona głównych czynników gwarantujących jej trwałość.

A. K.

Najpiękniejsza gwiazdka.

Łódzki „Głos Poranny“ w artykule „Oko w oko z kryzysem“ snuje następujące uwagi:

> By zwalczyć kryzys gospodarczy, we wszystkich krajach zdano sobie sprawę z konieczności zmian w dotychczasowej polityce i stworzono nowe orjentacje przy wybitnym współudziale całego społeczeństwa i wszystkich partyj politycznych.
>
> Partja, choćby najbardziej silna, nie potrafi i nie powinna rządzić sama w chwili groźnej dla kraju. Bowiem niebezpieczeństwo, wynikające z wstrząśnięć gospodarczych jest równie wielkie, jak niebezpieczeństwo wojny. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku koncentracja partyj gospodarczych jest koniecznością. Zorganizowanie społeczeństwa w kierunku współdziałania z rządem, oparcie tego stosunku na szczerości i wzajemnem zaufaniu — oto naczelne postulaty chwili.

„Głos Poranny“ jest zdania, że inicjatywa winna wyjść ze strony rządu. Byłaby to — dodaje — najpiękniejsza gwiazdka, jaką rząd może dać społeczeństwu.

Zdaje się, że nikt, poza redakcją „Głosu Porannego“, nie oczekuje tej „gwiazdki“. Społeczeństwo wyleczyło się ze złudzeń i trzeźwo patrzy na to, co się około niego dzieje.

Oświadczenie Ks. J. Urbana T.J.

W sprawie artykułu „Jak bronić małżeństwa?“

Mój artykuł pt.: „Jak bronić małżeństwa?“, opublikowany w „Przeglądzie Powszechnym“ z grudnia bieżącego roku dał zwolennikom t. zw ślubów cywilnych i rozwodów okazję do powoływania się na mnie, jakobym w części skłaniał się ku projektowi prawa małżeńskiego, opracowanemu przez Komisję Kodyfikacyjną. Wobec tego pragnę zaznaczyć, że nie zamierzałem i nie zamierzam odstąpić w niczem od nauki katolickiej ani od postanowień prawa kościelnego w kwestji małżeństw. Nie chciałem też, w niczem osłabić akcji, wszczętej przez Najprzewielebniejszy Episkopat ku obronie małżeństwa katol. przed wspomnianym projektem. Zamiarem moim było podać wskazówki taktyczne dla skutecznej ochrony stanowiska katolickiego w tej sprawie.

W szczególności oświadczam, że w sprawie formy zawierania małżeństwa stoję bezwzględnie na stanowisku Prawa Kanonicznego, niedopuszczającego ślubów cywilnych, które Kościół uważa stanowczo za konkubinaty.

Dalej stwierdzam, że w sprawach małżeństwa chrześcijańskiego, katolicy są bezwzględnie zależni od nauki i przepisów Kościoła Katolickiego, od których odstępować im nie wolno.

Zastrzegam się wyraźnie przeciwko pojmowaniu mojego artykułu tak, jakobym podsuwał myśl przeprowadzenia plebiscytu w sprawie małżeństwa chrześcijańskiego. W rzeczach bowiem określonych przez wiarę i prawo kościelne, plebiscyty są niedopuszczalne.

Wspominając o Konstytucji i Konkordacie w związku z projektem prawa małżeńskiego nie rozumiałem tej rzeczy tak, jakoby katolicy nie znajdywali w Konstytucji i Konkordacie żadnej podstawy do obrony małżeństwa chrześcijańskiego.

Uważałem i uważam za wskazaną i nawet konieczną współpracę prawników o przekonaniach i zrozumieniu zasad katolickich w Komisji Kodyfikacyjnej przy redagowaniu nowego projektu ustawy małżeńskiej

Tak pojmowałem i pojmuję rzeczony artykuł i dlatego protestuję przeciwko nadużywaniu moich myśli i słów do propagowania ślubów cywilnych a nawet rozwodów. Jako kapłan i publicysta katolicki solidaryzuję się zupełnie z orędziem i akcją Episkopatu w sprawie projektu prawa małżeńskiego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną. Jeżeli niektóre myśli moje wyraziłem niejasno i nieszczęśliwie, za to przepraszam i to odwołuję. Szczerze nad tem ubolewam, że z mojego artykułu korzystano ku szkodzie sprawy tak ważnej, jaką jest sprawa małżeńska. Aby temu kres położyć, proszę Najprzewielebniejszy Episkopat o przyjęcie tego mojego oświadczenia do wiadomości, oraz jeżeli to uzna za wskazane, o jego ogłoszenie.

Kraków, dnia 24 grudnia 1931 r.

(—) Ks. J. Urban T. J.

KAP o wystąpieniu ks Radziwiłła

W odpowiedzi na artykuł księcia Janusza Radziwiłła, Katolicka Agencja Prasowa ogłasza długi artykuł, w którym zbija względnie prostuje jego twierdzenia i stanowczo protestuje przeciwko takiemu wystąpieniu.

Ks. Radziwiłł— oświadcza Kat. Ag. Prasowa — zwraca ostrze swego ataku nie przeciwko poszczególnym osobom, ale przeciwko całemu Kościołowi w Polsce, dając nową broń do ręki jego wrogom i bałamucąc opinję katolicką. I tem gorzej, że autor uchyla się od cytowania „przykrych faktów i znanych nazwisk“.

Prosimy P T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

Styczeń.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Wejherowo wykupiło tartak z rąk niemieckich.

Miasto Wejherowo zakupiło w drodze przetargu za 155.000 zł. największy z 4 miejscowych tartaków, którego właścicielem byli gdańszczanie Schulz i Scheel.

Zmiany administracyjne w województwie stołecznem. .

Dzisiejszy powiat warszawski otacza Warszawę pierścieniem. Jednakże prawy i lewy brzeg Wisły są pod względem gospodarczym, jak również pod względem zaludnienia, różne. Przewidywany jest podział powiatu warszawskiego na 2 powiaty, lewobrzeżny i prawobrzeżny. Siedziba prawobrzeżnego mieścić się będzie prawdopodobnie w Otwocku, lewobrzeżnego w Piasecznie.

W ten sposób województwo stołeczne obejmować będzie 6 powiatów, z których 4 mieszczą się w granicach Warszawy, 2 zaś poza jej granicami.

Wymordowali całą rodzinę

a celem zatarcia śladów spalili dom.

We wsi Świniowa, powiatu brzeskiego, wymordowana została rodzina Karoluków, składająca się z 4 osób, a mianowicie Pawła Karoluka, jego żony, oraz dwojga nieletnich dzieci. Dla zatarcia śladów zbrodni, mordercy podpalili zabudowania Karoluków. Lecz zwłoki nie spłonęły, gdyż zdołano je wynieść w porę z płonącego domu. Natychmiast przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zbrodni tej dopuścili się bracia Stefan i Aleksander Krawczukowie, oraz Michał Dudar, mieszkańcy tejże wsi. Jako powód mordercy podali zemstę za to, że Karoluk doniósł gajowemu o popełnianych przez nich kradzieżach leśnych. Czynu tego zbrodniarze dokonali o północy, po steroryzowaniu rodziny strzelbą. Stefan Krawczuk i Dudar uderzeniami siekiery pozbawili ich przytomności, poczem dobili nożami. Mordercy staną przed sądem doraźnym.

—:o:—

WADOWICKA STRAŻ POŻARNA PRZY POŻARZE FABRYKI „MAFO“. W związku z onegdajszą notatką o pożarze w fabryce „Mafo“ w Wadowicach, otrzymaliśmy ze Związku Straży Pożarnych (Okręg II.) w Wadowicach pismo, prostujące niektóre szczegóły w opisie przebiegu akcji ratowniczej. W szczególności nie jest prawdą — jak zaznacza oficer techniczny tamtejszej straży okręgowej — jakoby straż pożarna w Wadowicach przybyła [illegible] pożaru w fabryce „Mafo“ od straży pożarnej z Andrychowa. Straż wadowicka bowiem w 10 minut po wybuchu pożaru wyruszyła pierwszem pogotowiem automobilowem na miejsce wypadku, a dopiero po 2-godzinnej akcji, na wezwanie telefoniczne, przybyła straż pożarna z Andrychowa. Wspomnieć natomiast należy o ofiarnej pracy Straży w Wadowicach, która w tym dniu pracowała w warunkach szczególnie trudnych, a trzech strażaków zostało ciężko rannych. Komendant straży pożarnej w Wadowicach p. Józef Kajdas dostał się pod palące się belki i uległ tak ciężkiemu poparzeniu, że dziś leży w szpitalu bez widoków całkowitego wyleczenia.

POŻAR ZNISZCZYŁ TARTAK PAŃSTWOWY. W tartaku państwowym w Zagańku, w powiecie kieleckim z nieustalonych na razie przyczyn wybuchł w nocy pożar, który zniszczył kotłownię, elektrownię, szlifiernię, ślusarnię, stolarnię, magazyny, dwa parowozy kolejki leśnej, warsztaty kolejki i wieżę ciśnień. Tartak dzierżawiony był przez francuską firmę Chalos. Wskutek pożaru 400 robotników zostało pozbawionych pracy. Straty wynoszą około 150.000 zł.

KATASTROFA W KINOTEATRZE. W jednym z kinoteatrów w Chełmie lubelskim podczas przedstawienia zawalił się balkon, wypełniony publicznością, przyczem 10 osób zostało rannych, z czego 4 przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

PRZEMYTNICY W SANOKU. W ostatnich czasach organa straży granicznej w Zagórzu wykryły cały szereg wypadków przemytnictwa, w których przemytnicy, głównie żydzi, narazili Skarb Państwa na wielkie straty. Epilogiem jednej z takich afer przemytniczych była rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sanoku, gdzie dnia 15-go bm. oskarżonego Abrahama Chaima Semmera skazano na 3 miesiące za przemytnictwo 180 kg. rodzynek.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza

Przy choince.



Najwspanialsza rewelacja Świąteczna

Na ekranach dwu kinoteatrów dźwiękowych.

„BAGATELA“ Od 25-go grudnia 1931 „WANDA“

KARMELICKA 4. ŚW. GERTRUDY 5.

Triumf kinematografji dźwiękowej. — Najpotężniejszy z filmów jakie kiedykolwiek oko ludzkie oglądało! — Najmonumentalniejszy twór dźwiękowej sztuki filmowej stanowiący nową epokę współczesnej kinematografji. — Gigantyczne arcydzieło przewyższające kolosalnym rozmachem inscenizacji wszystko dotychczas widziane.

BEN-HUR

Epopea bohaterstwa i bezgranicznego poświęcenia. — Epokowy dramat o Chwale i Barbarzyństwie, któremu na imię było Rzym. — Natchnione dzieło genjalnego FREDA NIBLO

W roli tytułowej niedościgniony:

RAMON NOVARRO

W rolach głównych

MAY MC AVOY, BETTY BRONSON, CARMEL MEYERS, FRANCIS BUSHMAN

Każde kino dysponuje oddzielną kopją. —— Początek w obu kinach w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7, 9·10 w dni powszednie o godz. 5, 7, 9·10. — Ceny miejsc w obu kinach jednolite.

Walka z hałasem w miastach.

Hałas, stanowiący dzisiaj prawie nieodłączne akcesorjum życia wielkomiejskiego, jest czynnikiem nietylko niemiłym, ale — jak wykazują nowsze badania psychofizjologiczne — zdecydowanie szkodliwym dla zdrowia ludzkiego. W Niemczech, w Ameryce, w Rosji zabrano się do specjalnych studjów nad tą sprawą. Przy pomocy specjalnych przyrządów mierzy się impulsywność podniecenia nerwowego, wywołanego przez raptowny lub długotrwały hałas, bada się zaburzenia czynności serca, podwyższenie ciśnienia krwi itp.

Okazuje się, że niespodziana np. „eksplozja“ niewielkiej torby papierowej — ulubiona zabawa sztubacka — wywołuje czterokrotne podwyższenie ciśnienia krwi, trwające kilkanaście sekund a ustępujące całkowicie dopiero po upływie kilku minut. Częste powtarzanie się intensywnych hałasów odbija się bardzo szkodliwie na systemie nerwowym, co można stwierdzić przy pomocy zupełnie objektywnych pomiarów, a nietylko na podstawie osobistego uczucia „zdenerwowania“. Obserwacje dokonywane na świnkach morskich dowodzą, że pod wpływem ustawicznego stukania, wywołanego przez specjalnie w tym celu skonstruowany przyrząd, następuje stopniowy zanik anatomiczny niektórych części organu słuchu, a w związku z tem częściowa głuchota. Zauważono również przytępienie słuchu u ludzi, pracujących ustawicznie wśród wielkiego hałasu. Według badań niemieckiego urzędu zdrowia 72% kotlarzy jest „przygłuchych“. Ale jeżeli nawet tak wyraźne defekty narządu słuchu jeszcze nie występują, to już ogólny stan zdrowia i zdolności do pracy ulegają obniżeniu.

Skala wrażliwości ucha ludzkiego jest ogromnie rozległa. Pomiędzy najsłabszym dosłyszalnym dźwiękiem, a najsilniejszym dźwiękiem, który jeszcze nie sprawia wyraźnego fizycznego bólu, zachodzi różnica, odpowiadająca 100.000.000.000—owemu wzmocnieniu! Dla ułatwienia orjentacji podzielono cały ten odstęp na 120 t. zw. „fonów“ (przyczem każde 10 fonów oznacza 10-krotne wzmocnienie dźwięku); natężenie dźwięku wydawanego przez źródła hałasu wyrażamy właśnie w owych tajemniczych „fonach“. Tak np. według badań, przeprowadzonych przez instytut im. H. Hertza w Berlinie, zwykła rozmowa prowadzona jest z natężeniem ok. 55 fonów, maszyna do pisania daje ok. 60 fonów, szczekanie psa — ok. 70 fonów, motocykl — ok. 80 fonów itd.

Studja nad intensywnością hałasów, wytwarzanych przez różne przyrządy i maszyny, pozwalają obmyśleć sposoby zaradcze, a zarazem ustalić odnośne przepisy prawne. Sytuacja bynajmniej nie jest beznadziejna, już dzisiaj znane są metody budowania domów, zapewniające w dużym stopniu t. zw. izolację akustyczną, z drugiej zaś strony można wiele osiągnąć przez konstrukcyjne ulepszenia przyrządów, wytwarzających hałas.

J. Wycz.

Z całego świata.

Ulotki przeciw traktatowi wersalskiemu

rozrzucał z samolotu.

W Hamburgu wydarzył się niezwykły wypadek niemieckiej propagandy przeciwko Traktatowi Wersalskiemu. Jeden z b. oficerów marynarki wojennej wynajął dla siebie samolot pasażerski i w chwili przelotu nad środkiem miasta rozrzucał ulotki przeciw Traktatowi Wersalskiemu. Pilot natychmiast zawrócił na lotnisko, gdzie pasażera aresztowano. Okazał się nim dr. Wenberg, b. oficer, prezes Związku b. członków marynarki wojennej. Ulotki wydrukowane zostały w jednej z hamburskich firm nakładowych, która podczas dochodzeń oświadczyła, iż była przekonana, że ulotki będą rozpowszechniane w Bazylei podczas ostatnich obrad rzeczoznawców finansowych.

Straceni na gilotynie w czasie świąt.

W drugi dzień świąt odbyła się w Paryżu egzekucja 22-letniego młodzieńca, który dla sensacji zamordował jubilera i ranił ekspedjentkę. Zabójca był synem zamożnych rodziców, studjował na uniwersytecie prawo i, jak wykazały badania psychjatryczne, nie zdradzał żadnych zboczeń umysłowych.

Tegoż dnia w Lyonie ścięto na gilotynie podoficera 4 pułku strzelców kolonjalnych z Tunisu, który zamordował kolegę, jego żonę, ranił żołnierza, poczem sam usiłował pozbawić się życia, strzeliwszy sobie w skroń. Morderca, skutek otrzymanej rany, oślepł. Mimo to sąd przysięgłych skazał go na karę śmierci.

Wystawa wojny 30-letniej

Miasto Norymberga organizuje w roku przyszłym z okazji rocznicy śmierci króla Gustawa Adolfa w miejscowem muzeum germańskiem, wystawę poświęcona wojnie 30-letniej. W dniu 25 sierpnia roku przyszłego odbędzie się uroczysty obchód w ramach którego wystawione będą: „Obóz Wallensteina“ Schillera i „Gustaw-Adolf“ Lerrient'a, poza tem wykonane będzie moratorjum Maxa Brucha, poświęcone Gustawowi Adolfowi.

———o———

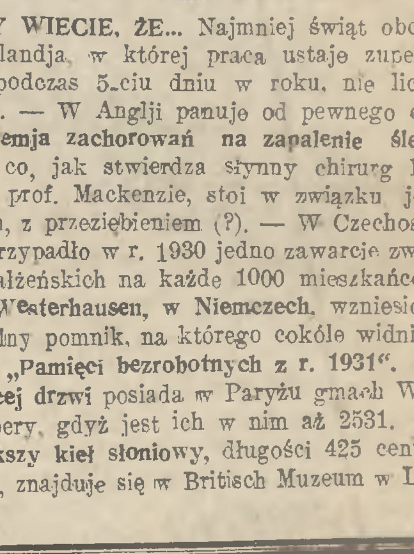
NA LINJI HOF LIPSK POCIĄG OSOBOWY NAJECHAŁ na przystanku Kirytsch na grupę wagonów ciężarowych. Parowóz wykoleił się. Jeden z wagonów pociągu osobowego został wtłoczony na wagon bagażowy. 5 osób odniosło ciężkie rany, szereg podróżnych doznało lżejszych obrażeń cielesnych.

WYSŁANIE DO ROSJI RÓWNA SIĘ ŚMIERCI. W jednym z sądów londyńskich rozpatrywana była sprawa obywatela rosyjskiego, Przeździeckiego, oskarżonego o bigamję. Prokurator zażądał wysłania oskarżonego do Rosji. Prezes sądu jednak oświadczył, iż nie może być mowy o wysłaniu do kraju, który rządzi się w sposób, praktykowany przez Sowiety. „Nie mam zamiaru — oświadczył — skazywać tego człowieka na karę śmierci“.

———:●:———

CZY WIECIE, ŻE... Najmniej świąt obchodzi Holandja, w której praca ustaje zupełnie tylko podczas 5-ciu dniu w roku, nie licząc niedziel. — W Anglji panuje od pewnego czasu epidemja zachorowań na zapalenie ślepej kiszki, co, jak stwierdza słynny chirurg londyński, prof. Mackenzie, stoi w związku, jego zdaniem, z przeziębieniem (?). — W Czechosłowacji przypadło w r. 1930 jedno zawarcie związków małżeńskich na każde 1000 mieszkańców. — W Westerhausen, w Niemczech, wzniesiono oryginalny pomnik, na którego cokóle widnieje napis: „Pamięci bezrobotnych z r. 1931“. — Najwięcej drzwi posiada w Paryżu gmach Wielkiej Opery, gdyż jest ich w nim aż 2531. — Największy kieł słoniowy, długości 425 centymetrów, znajduje się w Britisch Muzeum w Londynie.

Wypadek Churchilla .



B. minister angielski Churchill podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych uległ katastrofie samochodowej. Stan jego zdrowia obecnie znacznie się poprawił.

Teatr i kino.

20-lecie istnienia kina „Uciecha“

Jubileuszowy repertuar.

Zapewne starsze pokolenie Krakowian pamięta jeszcze chwilę otwarcia sali kina **„Uciecha“**, przyozdobionej dekoracjami i malowidłami, zaprojektowanemi przez prof. H. Uziemblę. Stało się to w grudniu 1911 roku, a więc jeszcze w erze pierwszych kroków X-ej Muzy. W ciągu ubiegłych lat podziwialiśmy na ekranie „Uciechy“ cały zastęp pierwszych „gwiazd“ filmowych, choćby tylko wymienić: M. Lindera, Prince'a, Waldemara Psylandra, Pawła Wegenera, Astę Nielsen, Marję Carmi, Henny Porten, Mię May, Marję Jacobini, A. Steinrücka, Bassermanna, Barbarę La Marr, Glorję Swanson, Polę Negri i wiele innych. W „Uciesze“ też widzieliśmy niezapomnianą kreację Ludwika Solskiego w filmie „Ziemia obiecana“ (według Reymonta), a wreszcie w przebudowanej już sali tego kina usłyszeliśmy przed dwoma laty, pierwszy w Krakowie, film dźwiękowy.

W związku z jubileuszem 20-lecia istnienia „Uciechy“, zwróciliśmy się do Dyrekcji kina po informacje, co do **linji przyszłego repertuaru**, jakiem zamierza uświetnić swój sezon jubileuszowy. Oto garść szczegółów.

Pierwszym filmem nowego repertuaru jubileuszowego będzie dramat, nakręcony w Tatrach p. t. **„Burza nad Zakopanem“**, poczem wyświetlaną będzie wielka komedja p. t. **„Jej ekscelencja miłość“** (reżyser Joe May), w której znów zobaczymy bohaterkę claire'owskiego „Miljona“, paryską artystkę, **Annabellę** w otoczeniu najlepszych aktorów francuskich.

Zkolei zobaczymy w „Uciesze“ najnowsze filmy polskiej produkcji: **„Rok 1914“** (reż. H. Szaro) z Smosarską, W. Conti i Frenklem, oraz **„Chama“** Orzeszkowej (reż. Rosen). Następnie idą amerykańskie: egzotyczny **„Trader Horn“** (reż. Van Dycke), **„Ekspres Szanghaju“** (reż. Sternberg) z Marją Dietrich i Anną May Wong, **„Godzina miłości“** (reż. Lubitsch) z M. Chevalier'em, oraz filmy europejskie z artystami tej miary, co: **Georges Milton** („Król przebutów“), **Harry Baur** („Pięciu przeklętych gentlemanów“), **Albert Prjeau** („Awantura miłosna“), **Anny Ondra** („Nietoperz“) i wreszcie **Lil Dagower** („Cesarzowa Elżbieta“). Ponadto „Uciecha“ zapowiada wystawienie pierwszorzędnych filmów z komikami: **Buster Keaton'em i Haroldem Lloyd'em.**

Na osobną wzmiankę zasługują też ulepszenia techniczne w tych dniach wprowadzone, a mianowicie **jedyna dotychczas w Polsce inowacja:** ekran dźwiękowy ze specjalnej białej masy, silnie rezonujący i dający bardzo jasne obrazy. Ostatnim także wyrazem postępu i techniki są nowo zmontowane urządzenia świetlne, o sile światła do 60 amperów (zamiast dotychczasowych 20), pozwalające oglądać w „Uciesze“ **barwne obrazy, oddane z niezwykłą plastyką.** Wspaniały efekt tego urządzenia, zainstalowanego dotychczas tylko w największych kinach amerykańskich, podziwialiśmy onegdaj podczas wyświetlania świątecznego programu „Uciechy“ — barwnej rewjo-operetki p. t. **„Dixiana“** pomysłowo zainscenizowanej przez reżysera wytwórni „Radio-Pictures“, L. Reeda. Tytułową rolę kreuje z temperamentem i naturalnym wdziękiem, Bebe Daniels, obok której budzą dużo wesołości dwaj ekscentryczni komicy: R. Wheeler i R. Woulsey.

ARTEN.

———o———

TEATR AMATORSKI W WADOWICACH. Przed miesiącem założony w Wadowicach Amatorski teatr Powszechny jako sekcja przy Tow. Gimn. Sokół rozpoczął swoją działalność w dniach 26 i 27 grudnia wystawieniem Betleem Polskiego Lucjana Rydla. W obydwa dni sala Sokoła była szczelnie zapełniona widzami. Należy podkreślić zasługi prof. Mieczysława Kotlarczyka, jako amatora i reżysera. Z pośród grających wyróżniły się pozatem panie Bandołówna i Jasińska oraz panowie Tarczałowicz, Hołojewski, Kuczkowski, Wójcik, Radwan i Pasterz.

TEATR „PRO ARTE“ W GDYNI. Amatorskie Towarzystwo „Pro Arte“ otworzyło w tych dniach własny teatr w lokalu na skwerze Kościuszki. Pierwszem przedstawieniem inauguracyjnem była „Pastorałka“ w układzie Leona Schillera.

OPERA WE LWOWIE. Staraniem Tow. Miłośników Muzyki i Opery przy poparciu finansowem gminy m. Lwowa uruchomiono pod dyrekcją Adama Dołżyckiego operę. Na inauguracyjne przedstawienie wybrano „Halkę“ Moniuszki. W drugiem dniu wystawiono „Madame Butterfley“.

———o———

„UCIECHA“ KRAKÓW, Starowiślna 16, tel. 125-16.
W programie świątecznym
Od dnia 25 grudnia 1931 r.
Jedyna! Ubóstwiana przez miljony widzów! Artystka szampańskiego temperamentu **BEBE DANIELS**
W pierwszym arcyfilmie plastyczno-wielobarwnym o bajecznie bogatej wystawie, filmie tętniącym werwą i humorem. **BEBE DANIELS** prześcignęła siebie stwarzając najdoskonalszą kreację w najpiękniejszym swoim filmie p. t.
DIXIANA
Najcudniejszy dramat miłosny. Arcydzieło to łączy w sobie fascynującą treść, dowcip, arcywesołe epizody. Obok zachwycającej Bebe Daniels występuje cały szereg najwybitniejszych artystów z EVERETEM MARSHAL słynnym tenorem opery „Metropolitain“ na czele.
Przedstawienia codziennie o godzinie 5, 7, i 9. — W niedzielę i święta od godziny 3 popołudniu.

Rzeczy ciekawe.

Senatorowie, którzy nie umieją ani czytać ani pisać

zasiadali przez pewien czas w senacie egipskim. Komisja sprawdzająca stopień wykształcenia posłów i senatorów wyznaczyła obu senatorom-analfabetom termin trzymiesięczny dla nauki czytania i pisania. Starzy panowie nie potrafili jednak dać sobie rady z trudną sztuką sylabizowania, wobec czego zostali usunięci z senatu i pozbawieni swych mandatów.

Encyklopedja skandynawska.

Pod kierownictwem dr. Sigurda Ericsona, dyrektora Muzeum Skandynawskiego, odbywają się obecnie w Stokholmie prace przygotowawcze, mające na celu zebranie materjału do trzydziestotomowej Encyklopedji Skandynawskiej, finansowanej przez szwedzki fundusz im. Klary Lachman.

Do współpracy nad „Skandinaviana“ powołano **cały szereg uczonych Szwecji, Norwegji, Danji, Finlandji i Islandji.** Zadaniem tych uczonych będzie uprzystępnienie szerokim masom wiedzy o kulturze narodów skandynawskich, z drugiej zaś strony encyklopedja stanowić będzie przegląd dorobku kulturalnego Skandynawji, ze szczególnem uwzględnieniem czasów przedhistorycznych i średniowiecza.

„Skandinaviana“ zawierać będzie obok mnóstwa poszczególnych wiadomości rozprawy o charakterze ogólnym, przekroje epok, zarysy dorobku kulturalnego całych pokoleń, oraz bogaty materjał porównawczy, dotyczący innych ludów i innych krajów Europy i Azji.

Sport.

Przed olimpjadą w Los Angeles.

Z obliczeń statystycznych prasy fińskiej wynika, iż dotychczas zgłosiło swój udział w olimpjadzie w Los Angeles **28 państw, w tem 18 europejskich.** Najliczniejsze drużyny wysyłają **Niemcy (100 zawodników)**, Anglja (80), Szwecja (75), Francja (70), Włochy (60), Finlandja (50).

Polska, zdaniem prasy fińskiej wyśle 15 zawodników. Z innych części świata **Amerykę** ma reprezentować **drużyna 300-osobowa**, Kanadę 80-cio osobowa, a Japonję 40-osobowa. Brak jeszcze zgłoszeń 9 państw europejskich i 7 zamorskich.

Ciekawy mecz bokserski I. K. P. (Łódź) — W. K. S. Wawel.

Na niedzielę 3 stycznia sprowadza ruchliwa sekcja bokserska Wawelu drużynowego mistrza Lodzi K. S. I. K. Poznański, mającego w swym składzie mistrza Polski **Chmielewskiego**, mistrza k. o. **Garnczarka** b. mistrza Armji Sztalla II. i innych. Wysoka technika i zapał do walki cechujące drużynę łódzką, zapowiadają bardzo interesujące zawody. Mecz odbędzie się w niedzielę 3 stycznia o godzinie 11-tej w sali Sokoła, Wolska 27.

Ottawa — Berliński Klub Łyżwiarski 6:1

Bezpośrednio przed przyjazdem do Polski drużyna kanadyjskich hokeistów „Ottawa“ rozegrała dwa mecze z Berlińskim Klubem Łyżwiarskim pokonując go za każdym razem w stosunku 6:1.

———o———

W ZAKOPANEM odbyły się stylowe zawody góralskie. Wyniki słabo z powodu odwilży.

HUMOR.

Panika. — Podczas przedstawienia niezwykle nudnej i słabej sztuki rozpoczyna się ucieczka gremjalna widzów przy końcu drugiego aktu. Wtem wstaje jakiś jegomość i woła na całą salę:

— Spokój! Najpierw kobiety i dzieci!

FISHARMONJE
KRAJOWE: Szkielski, Wybrański
ZAGRANICZNE: — Förster, Kotykiewicz, Mustel
Wielki wybór pianin i fortepianów
KRAJOWE: Bracia Fibiger, Betting, Kernitopf, Sommerfeld
ZAGRANICZNE: Bechstein, Bluthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Gaveau, Hofmann, Qnandt, Rönisch, Schweighofer, Scholze
Wielki wybór w instrumentach używanych. — Dogodne raty.
Skład fortepianów
HELENA SMOLARSKA, Kraków, ul. Szewska L. 9.

C. Norwid i L. Mierosławski

Podczas wojny krymskiej.

II. Niebawem zdarzyła się Mierosławskiemu sposobność do nowej próby wciągnięcia Norwida w jawny krąg swych bliższych zwolenników. W fermencie dążeń, orjentacyj, planów działania i kontrplanów, jakich terenem była emigracja w r. 1855, w rozbiciu sił nawet tych, co do niedawna jeszcze zdały się jednolite, zachodziły przecież także poszczególne przejawy cząstkowej przynajmniej zgody, mianowicie zgody w potępianiu. — Tak właśnie, jak to stwierdził stary Maciek Dobrzyński: „póki była rada o dobru pospolitem, głupi, u was zwada? A niechno kto poda osobiste urazy, głupi, u was zgoda“!

Jakkolwiek powaśnione, intrygami i jawną pasją podszyte były stosunki między Centralizacją a Kołem Polskiem, tudzież między Mierosławskim a Kołem czy też Centralizacją, — wszystkie te rozbieżne siły koncentrowały się sforinie tam, gdzie szło o niechęć do Czartoryskiego. Ponieważ więc książę, w oparciu o rządy francuski i angielski, miał dość silną pozycję w sprawie polskiej polityki wschodniej podczas wojny krymskiej, — zjednoczonemu (na chwilę) obozowi demokratycznemu chodziło, żeby pozycję tę, nawewnątrz przynajmniej, w łonie emigracji, jeżeli nie w Polsce wogóle, podorwać i osłabić.

Pod koniec sierpnia 1854 r. wydał był Czartoryski odezwę do Polaków, gdzie, przeciwstawiając się w sposób zdecydowany pomysłowi i próbom ruchawek powstańczych na ziemiach polskich, usiłował zjednać emigrację dla koncepcji legjonu wschodniego. Odezwa ta spotkała się z namiętnym odporem w szeregach demokracji; „Demokrata Polski“ robił jadowite przypuszczenia, że odezwę zredagowała policja francuska, a książę ją tylko podpisał. W związku z tem Centralizacja londyńska rozwinęła ostry atak przeciwko Czartoryskiemu. Na łamach „Demokraty“ przypomniano mianowicie, że już w r. 1834 olbrzymia większość (obóz demokratyczny) emigracji publicznym aktem orzekła, że Czartoryski działa na szkodę emigracji i „uważany jest za nieprzyjaciela Polski“. Teraz, po latach 20, „Demokrata Polski“ przypomniał ów akt, zaostrzył wyrok, ogłaszając Czartoryskiego za zdrajcę Polski i ludu jej, za zdrajców rodzinę jego i stronnictwo. Towarzystwo Demokratyczne wznowiło propagandę za zbieraniem podpisów pod tak odgrzanym aktem; długie kolumny tych podpisów zajęły karty „Demokraty Polskiego“.

Mierosławski ze swej strony uznał też za potrzebne przyłączyć się do tej akcji protestacyjnej. Znowu więc, żeby wystąpieniu swemu przydać waloru liczebności, kaptował bliskich znajomych i sojuszników, by mu podpisami towarzyszyli na akcie protestu. Wtedy to — przy pomocy tego samego zapewne pośrednika — kręgiem swych wpływów zahaczył także o Norwida.

I tym razem wszelako trafił niefortunnie. Owszem, tem swojem zwróceniem się dowiódł właściwie, jak daleko stał on mimo wszystko od poety, jak mało w gruncie rzeczy orjentował się w poglądach ideowych Norwida, czy poprostu w jego stosunkach towarzyskich. Nie przynależał Norwid do żadnego ze zorganizowanych ugrupowań emigracji, ani do zachowawców ani do postępowców; ale nie trzeba było wielkiej bystrości, by dostrzec, że pojęciami, poprostu strukturą duchową bliższy był światu Czartoryskiego niż światu Mierosławskiego.

Nic więc dziwnego, że na wezwanie generała poeta odpowiedział odmownie; nie miał chęci stawać w tłumnym szeregu protestujących. Swoim wszelako zwyczajem nie ograniczył się do lakonicznej odmowy, ale przy sposobności rozwinął przed Mazurkiewiczem cały traktat, wygotował memorjał dla Mierosławskiego, wskazywał, jakby w danym momencie powinna postąpić demokracja polska, ku czemu skierować należy akcję dyplomatyczną. Pisał więc:

Szanowny Kapitanie!

Że na mocy pełnomocnictwa, którego zarówno szeroko jak energicznie używasz, jakoteż na mocy tej rękojmi szczerości i zupełnie postępowych zasad, którą ja dawam osobom, z któremi zbliżam się, — wypadło, iż komunikowałeś mi kwestje czasowe sprawy: powinienem w miarę postępu oficjalności utreściwiać i ścieśniać określenia z mej strony pochodzące, ażeby żadnego dwoistego półcienia wam nie mieszać. Z tego to wychodząc przekonania, po przeczytaniu protestacji przeciw stronnictwa X. Czartoryskiego, winienem Ci naprzód powiedzieć, że jej nie podpisuję. Następnie, jeżeli tego potrzeba będzie, proszę o załączenie Generałowi Mierosławskiemu wyjaśnienia: co chciałem i dlaczego.

1) Protestacje są aktami nierozłącznemi ze słabością i bezsilnością, są ostatnim sposobem walczenia, pozostawionym dla zwalczonych, a nie walczyć iłących. Kiedy kto jest powalony i złamany, i nic mu już w realności nie zostaje, wtedy dopiero protestować mu wolno. W Sparcie na igrzyskach powalony na ziemię zapaśnik, kiedy już tylko ręką mógł ruszyć, podnosił dwa palce i protestował; na tem się kończy, od tego się nie zaczyna.

2) Ponieważ zaś taka to jest wartość moralna protestacyj, więc taka też ich praktyka. Np. X. Czartoryski niedawno usuwając pretensje osobiste, prosi, ażeby podpisywano się, dając mu pełnomocnictwo działania „li dla wyjarzmienia Polski“. Teraz taksamo znowu żąda się podpisów na protestację przeciw niemu, a jutro może temiż indywidualnemi środkami zaprotestuje Mikołaj amnestję. I wszystko razem może być równe sobie dlatego, iż na ściśle nominalnych podpisach i indywidualnej krytyce oparte.

Otóż jeżeli wolno nie robić z emigracji czegoś ściśle nadnaturalnego, ale uważać ją na szali cało-europejskiej cywilizacji, to niezaprzeczonem jest, iż dziś nie **mnogość** podpisów, ale pozytywna **jakość** tychże znaczy coś. W Ameryce np. szesnaście tysięcy ludzi zdrowych podpisało się na petycji do Senatu, traktującej o duchach i widmach, które tam niepokoją ludzi, a wszelako nikt na tę petycję nie zwrócił oka i widma i duchy dalej trwają. Jednem słowem, protestuje się tylko wtedy, **kiedy się na tymsamym co przeciwnik stanęło gruncie,** — i to wszechrzeczywisty jest pewnik. Stań wyżej niż przeciwnik, a nie zapotrzebujesz protestacji. **Stanąć zaś wyżej** — jest to właśnie **stanąć nie przez „nie“, ale przez „tak“.**

NA GWIAZDKĘ PODARKI kasetki ozdobne z wodami kolońskiemi, perfumami, mydłami. Puderniczki, Rozpylacze, Przybory do golenia.
NA KARNAWAŁ Perfumy, pudry, kosmetyki wszelakie kremy — Poleca
Drogerja — Perfumerja — Skład apteczny
im. św. Teresy Telefon 138-09 **STEFAN HYŁA** **Kraków, ul. Wiślna 6.**
Po najniższych cenach: zioła, leki, opatrunki, mydła toaletowe.
Perfumy i woda kolońska na wagę. — Swieży Tran.
Dla PT. Klijentów naszych telefon i waga osobowa bezpłatnie. — Każdy otrzymuje blok rabatowy
Przy zakupnie jednorazowem od zł. 15·— dajemy 5 gramów francuskich perfum gratis.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, 29 grudnia 1931.

Środa 30: św. Eugenjusza.
Czwartek 31: św. Sylwestra pap.
Czwartek 31: wschód słońca o godz. 7.59, zachód o 16.07.

———o———

WYBORY DO RADY IZBY LEKARSKIEJ. Na kadencję 1932—1934 do Rady Izby Lekarskiej w Krakowie zostało wybranych 47 lekarzy, w 26-ciu z Krakowa. po 2-ch z Tarnowa. Sosnowca, Częstochowy, Radomia i Kielc oraz po jednym z Zawiercia. Jaworzna. Zakopanego, Bolesławia, k. Olkusza, Białej, Nowego Sącza. Klimontowa (Będzin). Stąporkowa (Końskie). Sandomierza, Jędrzejowa i Ostrowca n. Kamienna.

WYSTAWA WNĘTRZ w Krakowie w miejskiej hali wystawowej przy ul. Rajskiej została przedłużona do dn. 4 stycznia 1932.

WSTRZYMANIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ: SALWATOR—LAS WOLSKI. Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej podaje do wiadomości. że ruch autobusu miejskiego na linji „Salwator—Las Wolski“ wstrzymany będzie z dniem 1 stycznia 1932 r. Ruch podjęty zostanie dopiero z wiosną.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 l. 30—35 gr.: mleko zbierane 16—20; śmietana kwaśna zł. 1.60—1.80; ser zwyczajny 1 kg. 1.00—1.20; masło deserowe 4.20—4.40: masło zwyczajne 3.60—3.80; jaja za sztukę 15—16 gr.; buraki 1 kg. 12—15; marchew 14—16: cebula 40—45; pietruszka 25—30; seler 30—35; włoszczyzna świeża 20—25 gr. kura żywa sztuka zł. 6.00—5.00; kaczka 4.00—5.00; geś 5.00—8.00; indyk 8.00—12.00: bażant 3.00—3.50; zające w skórze 4.00—5.00 zł.

SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY. W czasie od 19—24 b. m. spędzono na targi krakowskie: buhaji 128. wołów 62. krów 77. jałówek 122. cieląt 695. owiec —. kóz i baranów —. nierogacizny 689. razem 1.773 zwierząt. Sprzedano na konsumcję miejscowa 1.772 sztuki. na konsumcję innych gmin 92 sztuki. Targi były słabo obesłane. ruch mało ożywiony. ceny bez zmian.

OKRADZIONY EMERYT. P. Stanisław Pollman. były naczelnik stacji krakowskiej zgłosił w policji. że ukradziono mu z przedpokoju futro wartości 500 zł.

Z SIEKIERĄ NA MĘŻA. W czasie sprzeczki ze swym mężem Sewerynem Słowikiem (l. 52) zraniła go dotkliwie siekierą jego żona Marja. Słowika przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala, a Słowikową pozostawiono narazie na wolnej stopie z uwagi na mało dzieci w domu. Słowik jest nałogowym alkoholikiem i zarobione pieniądze stale przepija.

ZMASAKROWANY PRZEZ KOLENDNIKÓW. Na rogatkę wielicką wyjeżdżało Pogotowie ratunkowe do 23-letn. Michała Bugaja. robotnika z Prokocimia, którego napadli kolędnicy z Piasków Wielkich i ciężko go poranili. Lekarz stwierdził u Bugaja rany tłuczone na nosie i pod okiem oraz ogólne obrażenia. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala

KRWAWA BÓJKA. W sieni domu pod l. 6. w Małym Rynku rozgorzała krwawa walka, z której wyszli z ranami zadanemi nożem: 19-letni Tadeusz Stolarczyk. monter i 18-letni Władysław Głowacki. robotnik. Rannych opatrzył lekarz Pogotwia ratunkowego. Jako uczestników bójki aresztowała policja 17-letniego Tadeusza Szymańskiego i 21-letn. Jana Głowackiego, czeladnika bronzowniczego. którzy jednak do winy się nie przyznali.

CHACHOŁEK NA DWORCU. Na dworcu kolejowym w Krakowie 23-letni Henryk Chachołek. bezdomny. skradł w poczekalni na szkodę Władysława Zapory, plutonowego 51 pp. z Brzeżan. teczkę z bielizną i książeczką P. K. O. na 2280 zł. Chachołka aresztowano

SKUTKI ZGUBIENIA KWITÓW BAGAŻOWYCH. Tadeusz Parkowski z Sieniawy pow. Nowy Targ zgubił kwity bagażowe na dwie walizy z garderobą, która po przyjeździe do Krakowa złożył w poczekalni na dworcu. Znalazca kwitu podjął natychmiast obie walizy, wyrządzając Parkowskiemu szkodę na 300 zł.

———×———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„WESOŁY ŚWIERSZCZ“ zaprezentuje w dniu 31 b. m. i 1, 2 oraz 3 stycznia 1932 roku w sali **BOLOŃSKIEGO** swój pierwszy program p. t. **„PARADA KRAKOWSKA“**, pióra Alwina, Wł. Topacz-Kupskiego i Oseta. Początek przedstawień o godzinie 7-ej i 9-ej wieczorem. — Bilety w cenie od zł. 1.50 do zł. 4.50 do nabycia w kasie dziennej Bolońskiego. Pałac Spiski.

PIERWSZY KARNAWAŁOWY FIVE O'CLOCK Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich odbędzie się w niedzielę 3-go stycznia w restauracji „Pavillon“, Plac Szczepański 3. Początek o godz. 4.30 po południu, wstęp 1.50 zł. i 1 zł. Five o'clocki dziennikarskie urządzane co niedzielę w „Pavillonie“ zdobyły sobie już w mieście świetną reputację i gromadzą śmietankę towarzystwa krakowskiego. W dążeniu do podniesienia atrakcyjności tych zabaw komitet przewidział szereg urozmaiceń.

———:oOo:———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Ulica“ (ceny zniżone — po raz ostatni).

Czwartek: „Dziewczyna i hipopotam“ (premjera — nowość).

Piątek. 1 stycznia 1932 r. popoł. „Odnalezione serce“ (Ceny najniższe).

Piatek 1 stycznia wiecz. „Dziewczyna i hipopotam“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ben-Hur“ (Raman Novarro).
ŚWIT: „Św. Antoni Padewski“.
APOLLO: „Światła wielkiego miasta“ (Charlie Chaplin).
SZTUKA: „Tradegja amerykańska“.
ADRJA: „Pat i Patachon jako strzelcy“.
BAGATELA: „Ben-Hur“ (Raman Novarro).
SŁOŃCE: „Hrabina Paryża i apasz“. w gł. rolach: Mia May, Emil Jannings. Wł. Gajdarow
WARSZAWA: „Messalina“
UCIECHA: „Dixiana“ (w gł. roli Bebe Daniels).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś pokaże się po raz ostatni. po cenach zniżonych efektowna „Ulica“ Rice'a, która po tem przedstawieniu schodzi całkiem z repertuaru. Jutro premjera lekkiej komedji angielskiej Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotam“. osnutej na tle angielskich stosunków w świecie literacko-teatralnym i około tych błyskawicznych karjer. jaki przynosi z sobą nieznanemu literatowi jedno przypadkowe powodzenie sztuki. przypadającej specjalnie do gustu publiczności Przedstawienie komedji. przygotowane reżysersko przez dyr. T. Trzcińskiego połączone będzie z pewnym reżyserskim żartem, pol gającym na tem. że niektóre sceny tej lekkiej, o farsę potrącającej komedji, podkreślone będą „ilustracją muzyczną“, z nowoczesnych motywów angielskich. Główną rolę kobiecą gra p. Zaklicka, inne wdzięczne zadania aktorskie mają pp: Bednarska. Klońska. Fabisiak, Nowakowski. Szymański Staszewski. Turski. „Dziewczyna i hipopotam“ grana będzie w wieczór Sylwestrowy i następne dni. — W Nowy Rok popołudniu nadzwyczaj miło przyjęta przez świat dziecięcy bajeczka w opracowaniu J. Wiśniowskiego „Odnalezione serce“, która dana będzie po cenach najniższych.

„DON PASQUALE“ DONIZETTI'EGO Z ADĄ SARI. W poniedziałek 4 stycznia 1932 r. opera krakowska przedstawi niewidziane dotąd u nas dzieło G. Donizetti'ego „Don Pasquale“. w którem ogromne pole do popisu znajdzie nieporównana odtwórczyni partji Noriny p. Ada Sari. Obok naszej znakomitej artystki wystąpią pp: T. Szymonowicz, Stef. Romanowski. A. Mazanek i A. Mazurek. Całość opracował reżysersko p. J. Stępniowski. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Bol. Wallek-Walewskiego.

SYLWESTER W POŁACZONYCH SALACH BOLOŃSKIEGO i HAWEŁKI. Zapewniony sukces wesołości ma **ZABAWA SYLWESTROWA**, na którą wspólnym wysiłkiem Bolońskiego. Hawełki i **„WESOŁEGO ŚWIERSZCZA“** przygotowano szereg niespotykanych dotychczas atrakcyj. Zabawa, jak widać z dotychczasowych zgłoszeń, zgromadzi elitę towarzyska Krakowa, dając jej równocześnie taniec aż do szału, przy dźwiękach dwóch orkiestr jazz'owych. huragan wesołości ze scenki „Wesołego Świerszcza“ i notorycznie znane zadowolenie kulinarne, nad którem czuwać będzie firma „Hawełka“. — Początek o godzinie 23. Bilet wstępu 4 złote Stoliki zamawiać należy uprzednio u Bolońskiego lub Hawełki.

SYLWESTER W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO I W STARYM TEATRZE. We czwartek 31 bm. o godzinie 7-mej, 9.15 i 11.30 w Starym Teatrze, oraz o godzinie 11.30 w Teatrze im. Jul. Słowackiego odbędą się wieczory sylwestrowe, w których królować będzie humor. dowcip i piosenka. Świetni artyści. a to: Zula Pogorzelska. Irena Carnero, Kazimierz Krukowski, Konrad Tom oraz Revelersi „Bagatela“ wystąpią z bogatym programem pełnym werwy. groteski i pikanterji. Bilety na wieczory w Starym Teatrze są do nabycia w kasie Starego Teatru, zaś na noc „Sylwestrową“ w kasie Teatru im. Jul. Słowackiego.

NOC SYLWESTROWA W „ESPLANADZIE“

Noc niespodzianek. Nowe dekoracje.
W kawiarni JAZ orkiestra, druga orkiestra „Pawilon Szampański“.

Redukcja zapałek.

Pojawiły się już w handlu zapałki monopolowe w nowem opakowaniu. Pudełko wygląda estetyczne, jest bardziej płaskie, zawiera jednak zamiast dawnych 50, tylko 35 zapałek, co przedstawia zmniejszenie ilości o 30%.

Nie szczedźmy datków na krakowskie Pogotowie Ratunkowe.

W roku bieżącym upłynęło 40 lat od chwili, gdy w podwawelskim grodzie rozpoczęło Pogotowie Ratunkowe swą humanitarną działalność, jako pierwsze na ziemiach polskich. Czem ta Instytucja jest dla Krakowa, o tem już nie potrzebujemy pisać, gdyż niema mieszkańca, któryby bądź sam na sobie, bądź też na swych najbliższych nie doznał zbawiennych skutków Pogotowia ratunkowego.

Blisko 13.000 osób korzystało w roku 1931 z usług Towarzystwa Ratunk. Dzisiaj, gdy utartym od 40 lat zwyczajem Pogotowie Ratunkowe urządza swą tradycyjną zbiórkę sylwestrową, zwracamy się z bardzo gorącym apelem do wszystkich Krakowian, by nikt nie odmówił choćby najskromniejszego datku. **niechaj każdy poprze tą najpotrzebniejszą Instytucję naszego miasta,** cieszącą się ogólną sympatją, dowodem której, tak jak corocznie, niechaj będą pełne puszki zbierających kwestarzy Pogotowia Ratunkowego.

1000 osób zwiedziło wystawę wnętrz.

Pomimo ogólnego kryzysu okazuje się jednak, że zainteresowanie eksponatami na krakowskiej wystawie wnętrz przy ul. Rajskiej, objawia się w realnej formie zakupów i transakcyj nawiązanych z wystawcami. Dowodem ruchliwości są zmiany dokonane w poszczególnych stoiskach i w przybytku nowych eksponatów coraz to wytworniejszych tak pod względem artystycznym, jak i technicznym. Wystawę zwiedziło dotąd około 1000 osób. Spodziewać się należy, że frekwencja ta zwiększy się jeszcze w okresie obecnym, wystawa bowiem prócz eksponatów luksusowych, posiada olbrzymią ilość drobiazgów przemysłu artystycznego z zakresu ceramiki ćmielowskiej, tkactwa i pomysłowych wyrobów „formy trzech“, jak kasetek, pudełek na papierosy i t. p.

Wystawa otwarta jest od godz. 10—1 i od 3—7 w niedziele i święta bez przerwy, a niskie wstępy umożliwiają każdemu zwiedzenie tych naprawdę interesujących eksponatów.

Sfingowany napad rabunkowy.

W wydziale śledczym policji zgłosił się 24-letni Czesław Gędłek, woźnica, zatrudniony w piekarni Moritza Fischera przy ulicy Zatorskiej 6 i doniósł, że gdy rano jechał Aleją Mickiewicza. koło ul. Czystej zaczepiło go dwóch osobników. z których **jeden odciął mu torbę z pieniądzmi, a drugi skaleczył go nożem w rękę.**

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia ustaliły, że Gędłek pobrał w kilku firmach pieniądze przed świętami za pieczywo, w czasie świąt gotówkę roztrwonił, a nie mogąc wydobyć znikąd skradzionej kwoty, sfingował napad rabunkowy. Gędłka, który przyznał się do sprzeniewierzenia 40 zł., aresztowano.

Wyłudził legitymacje urzędnicze

W hotelu Monopol zakwaterował się jakiś osobnik, który pod pozorem wyrabiania posad wyłudził od szeregu osób legitymacje służbowe poczem zniknął. O fakcie doniósł do policji p. Franciszek Gernhardt, emeryt. urzędnik kolejowy. zam. przy ul. Kalwaryjskiej. Zachodzi podejrzenie, że tajemniczy lokator Monopolu wyłudził legitymacje w celach oszukańczych.

---

3) Po wyłożeniu wartości protestacji w stosunku do tego, czem jest ta forma czynu, zobaczmy, co ona jest jako **oświecenie rządów**. Rządy na temsamem co stronnictwo X. Czartoryskiego stanęły polu, i dlatego przez Krym do Polski idą. Oświecajże je, a zobaczysz, do czego się to doprowadzi. Polityka negatywnych i nominalnych protestacyj doprowadziła właśnie do kwestji naddunajskiej, potem tureckiej, potem jerozolimsko-chrześcijańskiej, potem krymskiej, dlatego. iż nie przez **postawienie prawa narodów** działa się, ale przez perjodycznie, trudne do uniknięcia konieczności.

Otóż jestto zaletą mocarstw zjednoczonych iż rozpoczęły wojnę, i bohaterstwo wojska, że ze spokoju wygodnego ruszyło się, ale nic w tem niema **praktycznego, dlatego właśnie, że nie idealnego.** Albowiem z negatywnych protestacyj nie przychodzi się nigdy do czynów postępowych chociaż (jeżeli kto to bierze za praktyczność) można wiele hałasu narobić, — temu nie przeczę; — wszelako praktyka i czyn to niekoniecznie tosamo, co hałas i ruch i bicie się. Sądzę więc, iż nie należy oświecać rządy światłem równem ich światłu, ale świetlejszem niż ten mrok.

4) Republikanckie działanie pod tym względem — mnie się zdaje. że powinno być pozytywne, opierające się na **tradycji ludowej**, a nie na protestacjach dyplomatycznych. które są jedynie negatywnych krzątań się orężem. Tradycje ludowe każą zupełnie inaczej oświecać rządy. kiedy ta na drogę prawdy. lubo bezsilnie dla długów ich, wchodzą; tradycje ludowe każą nie opierać się na tych lub owych komplikacjach przeszłości tego lub owego stronnictwa, ale wychodzić z prymcypjów, jak następuje:

Zważywszy, że kilkanaście tysięcy prototliwego żołnierza francuskiego i angielskiego w szczerości poświęcenia krew wylało, — emigracja polska ma za obowiązek oświecić rządy, iż są w biedzie z powodu, iż cokolwiekbądź czynią, skończy się przez wyjaśnienie, postanowienie i wprowadzenie w wigor prawa międzynarodowego, które to prawo zależy na uznaniu, iż każdy naród **chrześcijański, jeżeli w funkcjach swoich przez trzy generacje zaprzeczony jest, — funkcje całej ludzkości zawieszone są przez system zaangażowanych pierwej wzajemnych komunikacyj.** Następnie — na zaaplikowaniu prawa tego do Polski przez ogłoszenie jej jako będącej w stanie **insurekcji prawowitej**, i przez poparcie sumienne armią czynną tegoż międzynarodowego wyroku.

To tak oświeca się rządy. kiedy się wpierw 24 lat wszystkim sprawom narodów uciśnionych służyło. Inaczej — zaprzeczamy tradycji najświętszej ludowego naszego powołania i dezerterujemy chorągiew.

Przerwijmy na chwilę lekturę listu Norwida, żeby sobie dobrze zdać sprawę z jego myśli i projektu. Widzimy więc. że puszczając mimo uszu wezwanie postawione przez mierosławszczyka. pragnąłby on przenieść w wyższe regjony dostrzeżony w tym obozie rozmach aktywności. energję ich od jałowych poswarków skierować do działania pozytywnego. Wydało się mianowicie poecie, że był już wtedy czas potemu. by sprawie polskiej nadać charakter międzynarodowy, że stworzyćby można dla niej oparcie w pewnego rodzaju wysokiej instancji ponadpaństwowej.

Myśl swą rozwinie Norwid całkowicie dopiero podczas powstania 1863 r.; tutaj widzimy ją we wczesnym zawiązku. W ośm lat później projektować on będzie organizację opieki nad rannymi obu stron walczących, mającą za sobą sankcję trybunału międzynarodowego, coś więc jakby pomysł Czerwonego Krzyża; to znów rozwinie projekt permanentnego kongresu, złożonego z przedstawicieli armij wszystkich państw cywilizowanych, czyli coś jakby pomysł Ligi Narodów, ale złożonej z dowódców wojskowych a nie z dyplomatów; stamtąd — wierzył poeta — Polska uzyskałaby opiekę w swej walce o niepodległość. Obecnie jeszcze tak daleko nie idzie. Żywi tylko przeświadczenie. że możnaby — apelując bodajże do armii — skłonić rządy francuski i angielski, iżby drogą międzynarodowego wyroku stwierdziły konieczność niepodległości Polski, a nawet by się nie cofały przed poparciem orężnem tego wyroku. Wszystko to zaś staćby się winno w imię (przypominają się słowa innego poety) „przechrześcijańskich blasków nadeuropejskiej cnoty“. Do takiego programu politycznego. do takiej akcji. chciał Norwid pchnąć Mierosławskiego. Jakaż błahostką wobec tego będą poswarki z Czartoryskim.

Widzimy więc, że rozmowa poety z generałem rewolucji toczyła się jakby z dwóch różnych poziomów. Cóż dziwnego, że zmówić się na jedno było im wprost niemożliwością.

STANISŁAW PIGOŃ.

Życie gospodarcze.

Podwyżka podatku od lokali na pokrycie deficytów.

Przez Sejm i Senat przeszła ostatnio ustawa o podwyżce podatku od lokali z 8 na 12 procent. Dochód z tej podwyżki osiągnięty nie wpłynie jednak na ożywienie ruchu budowlanego w przyszłym sezonie, gdyż przeznaczony jest przez okres około 3-letni na pokrycie deficytu dotychczasowej akcji budowlanej, kredytowanej przez Bank Gospod. Krajowego. Deficyt ten powstał z różnicy oprocentowania pożyczek, udzielanych przez Bank Gosp. Kraj. (6—7%) i faktycznych kosztów tych pożyczek, wynoszących do 10%.

„Kryzys ustąpi w... 4 lata“.

Rząd francuski, motywując ustawę o pomocy finansowej dla „Compagnie Generale Transatlantique“ wyraża przekonanie, że kryzys gospodarczy ustąpi dopiero w ciągu kilku lat. Dopiero w roku 1935 można się spodziewać, że żegluga między Europą i St. Zjedn. zacznie dawać zyski.

Podobnie na sprawę kryzysu zapatruje się rząd Stan. Zjedn., który przedkładając kongresowi plan gospodarczy, przewiduje, iż dopiero w r. 1934 nastąpi poprawa w takim stopniu, że wówczas nie będą konieczne zwyżki podatkowe.

OBOSTRZENIE KAR ZA SPRZEDAŻ SACHARYNY.

Ministerstwo sprawiedliwości wniosło do Sejmu projekt ustawy obostrzającej sankcję karne za sprzedaż sztucznych środków słodzących (sacharyny). Według tego projektu winni sprzedaży sztucznych środków słodzących w przedsiębiorstwie, mającem zezwolenie na sprzedaż, osobie nieuprawnionej do nabycia tychże, ulegać będą karze pieniężnej od 500 do 5.000 zł. (dotąd ustawa przewidywała karę od 150 do 500 zł.). Dalej winni niedozwolonego użycia sztucznych środków słodzących w przedsiębiorstwach, wyrabiających artykuły żywności, a uprawnionych do posiadania powyższych środków, ulegają karze od 200 do 2.000 zł., karze konfiskaty takiej żywności oraz karze aresztu od dwóch tygodni do trzech miesięcy (dotąd 100—1.000 zł. i konfiskata).

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 29 grudnia. (PAT). Bank Polski 102 — Powszechny Bank Kredytowy 100.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 29 grudnia. Dolary 8.90, 8.92, 8.88. Dewizy: Belgja 124.15, 124.46, 123.84; Gdańsk 174.30, 174.73, 173.87; Holandja 358.00, 367.00, 358.70, 356.90; Londyn 30.65, 30.55, 30.63, 30.47; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.97, 35.06, 34.88; Praga 26.41, 26.47, 26.35; Szwajcarja 174.00, 174.13, 173.87; Włochy 45.50, 45.62, 45.38; Berlin prywatnie 21.50.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 105.

Pożyczki: 5% konwersyjna 38 — 4% dolarowa 43½—43¼ — 7% stabilizacyjna 49¼—51—49¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 29 grudnia. Paryż 20.08, Londyn 17.60, Nowy Jork 5.12½, Belgja 71.60, Włochy 26.00, Hiszpanja 43.30, Holandja 265.75, Berlin 121.60, Sztokholm 97.75, Oslo 96.25, Kopenhaga 97.25, Sofja 3.71, Praga 15.18, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.02½, Białogród 9 10, Ateny 8.65, Konstantynopol 2.51, Bukareszt 3.05, Helsingfors 7.30. — Kurs dolara prywatny w Warszawie 8.89½.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Dolarowa 46½, dillonowska 48 7/8, stabilizacyjna 47.00, warszawska 52, Śląska 33¾.

Ceny zboża zniżkowe

Pierwsze po świętach zebranie krakowskiej giełdy zbożowej zaznaczyło się słabszą tendencją cen zboża, mimo niewielkich naogół dowozów a więc małej podaży. Notowano następujące kursa orjentacyjne: Pszenica dworska czerwona 26.50—27; biała 26—26.50; targowa 25.75—26; Żyto dworskie stand. 26.50—26.75; targowe stand. 26—26.25; Groch Wiktorja 33 37; półwiktorja małopolski 29—33; zwykły jadalny 28—30; polny pastewny 24—26; Fasola cukr. biała (Jasiek) ręcz. wyb. 58—62; cukr. biała (Jasiek) 52—56; cukr. biała okrągła 26—28; biała długa 26—28; biała krótka 26—27; Wachtel 30—32; Łubin żółty 20—21; Makuchy lniane 27.50—28; Rzepak zimowy z workiem 31—32; Mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 47—49; 45% 45—46; 65% 42—43; Mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 44—45; 0000 40—41; Mąka żytnia okr. Krak. 41.50—42; Mąka żytnia okr. Poznań 65% — 42.50—43; Razówka żytnia 35.50—36; Graham pszenny 36—37; Otręby żytnie 15—15.50; pszenne 14.00—14.50; Mąka czerwona z workiem 18—19; Ceny innych artykułów jak w cedule nr. 98 z dnia 22. 12. 1931 r. — W sferach rolniczo-handlowych, obniżenie się cen zboża uważane jest za objaw przejściowy wywołany obfitszą podażą na rynku krajowym w okresie przed świątecznym. Przy zmniejszonych dowozach po świętach, spodziewają się rolnicy pewnej poprawy cen.

Od piątku
25 grudnia b. r.
W Kinoteatrze
„ŚWIT“

Świąteczny program
Od piątku, dnia 25 grudnia
Najpotężniejszy film najnowszej produkcji dźwiękowej
Św. Antoni Padewski

Monumentalny film historyczno-religijny według znanego dzieła O. V. Facchinettiego Franciszkanina pod jego kier. wiernie historycznie wykonany

W głównych rolach najlepsi artyści scen włoskich.
Reżyserji Hr. Giulio Antamoro

Film ten wykonano w 700-letnią rocznicę śmierci Wielkiego Świętego Włocha, jako hołd swemu św. rodakowi. — Z wielkim nakładem pracy i kosztów dokonano zdjęć w historycznych klasztorach „Fiesole“, na dworze sułtana w Marokko, ze współudziałem włoskiej marynarki i wojska oraz czynników kościelnych — domu królewskiego i rządu włoskiego. — Straszna katastrofa na morzu Śródziemnem. – Wzruszające czyny miłosierdzia nad biednymi i opuszczonymi.

Wspaniała ilustracja orkiestry salonowej!

Początek przedstawień w dnie powsz. o g. 5 — 7 — 9, w niedzielę o godz. 3 — 5 — 7 — 9.
Ceny miejsc od 50 gr. do 2 Zł. — Zniżki dla Urzędników, Wojskowych i Akademików

Projekt reglamentacji handlu zagranicznego.

Na podstawie informacji rzekomo ze sfer miarodajnych pochodzącej, donosi „Gazeta Handlowa“, że sfery te **uznały za konieczne zastosowanie zakazów przywozu**, co pociąga za sobą możliwość kontyngentowania importu. **Lista artykułów, objętych zakazem przywozu, ma być już całkowicie opracowana**, a odpowiednie rozporządzenia mają się ukazać w „Dzienniku Ustaw“ jeszcze przed Nowym Rokiem.

Jak wiadomo, istnieją obecnie dwie listy artykułów, objętych zakazem przywozu. Jedna z nich, wprowadzona na skutek wojny celnej z Niemcami, dotyczy towarów przywożonych z Niemiec, druga zaś obejmuje artykuły, przywożone również z innych krajów, o ile ich produkcja w Polsce wymaga specjalnej ochrony.

Lista zakazów przywozu, której wprowadzenie jest obecnie rzekomo planowane, obejmuje **większą ilość artykułów**, których zakaz importu dotyczy. Ponadto mają ulec zróżniczkowaniu stawki celne, zależnie od rodzaju transportu. Towary importowane drogą morską przez Gdynię, korzystać będą z ulgowych stawek celnych, natomiast transporty kolejowe, drogą lądową, opłacać będą stawkę wyższą.

Na zasadzie tych zarządzeń miałaby być podjęta akcja w kierunku rewizji traktatów handlowych. Narazie wiadomości o wkroczeniu rządu na drogę reglamentacji handlu zagranicznego w tej formie, jak podaje „Gazeta Handlowa“, należy traktować ostrożnie. Doświadczenia poczynione przez państwa, które handel reglamentowy zastosowały w szerokiej mierze wskazują, że środki te wywołały reakcję w postaci wzajemnych utrudnień dla eksportu i stworzyły dla nich nowe trudności. Bilans handlowy Polski do tej pory jest aktywny, dzięki systematycznemu zmniejszaniu się importu przy znacznym spadku eksportu. Przy rosnących tendencjach protekcjonistycznych w Europie, zanik i tego eksportu, jaki zdołała Polska utrzymać, byłby szczególnie dotkliwym dla naszego życia gospodarczego

———X———

Premja dla abonentów „Głosu Narodu“

Każdy z naszych czytelników otrzyma „Kalendarz Almanach“

Darmo o ile do dnia **10 stycznia 1932** wpłaci prenumeratę **za 6 miesięcy** zgóry.

za **1.— zł.** o ile do dnia **10 stycznia 1932** wpłaci prenumeratę **za 3 miesiące** zgóry.

za **1.50 zł.** o ile do dnia **10 stycznia 1932** wpłaci prenumeratę **za styczeń i ureguluje zaległości.**

za **2.— zł.** o ile powoła się na niniejsze ogłoszenie.

Zamawiać należy najlepiej na przekazach P. K. O. Nr. 401.099 wpłacając równocześnie odpowiednią kwotę, oraz **na koszta przesyłki pocztowej 55 groszy.**

300 stron naszego wielkiego kalendarza-Almanachu zawiera informacje, porady i wskazówki ze wszystkich dziedzin, tworząc rodzaj podręcznej

!!! Encyklopedji życia codziennego !!!

Różnice. — Janek dostał od matki w skórę. Matka mówi:

— Ukarałam cię wbrew woli, mnie boli to więcej niż ciebie.

— Tak, płacze Janek, ale ciebie boli inne miejsce.

Kellog



sławny amerykański mąż stanu, twórca znanego paktu, potępiającego wojnę, skończył 22 b. m. 75 lat. Kellog był w roku 1924 ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie, a później został mianowany amerykańskim ministrem spraw zagranicznych. Najważniejszem jego dziełem jest wspomniany pakt, który w r. 1929 podpisały prawie wszystkie państwa świata.

Radjo.

Audycja radjowa przez telefon.

Przedsiębiorstwo telefoniczne w Helsingforsie zamierza przeprowadzić instalację, umożliwiającą jego abonentom słuchanie audycyj radjowych przez telefon. Na razie ma być umożliwione słuchanie „broadcastingu“ krajowego. Następnie instalacja ma być rozszerzona w celu umożliwienia słuchania raz w tygodniu jednej stacji zagranicznej. Wreszcie zaś ma ona tak być urządzona, że abonent telefoniczny będzie mógł wybierać stacje radjowe, krajowe lub zagraniczne.

Czwartek 31 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Kom. meteor.; 12.15 Odczyt z Warszawy; 12.35 Płyty; 14.45—15.15 Transmisje z Warszawy; 15.25 „Najnowsze wydawnictwa“ dr. A. Bar; 15.45 Komunikat z Warszawy; 15.50 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.20 Francuski z Warszawy; 16.40 Płyty; 17.10—18 Transmisje z Warszawy; 18 Transmisja uroczystego nabożeństwa z bazyliki OO. Franciszkanów na zakończenie roku; 19 Rozmaitości; 19.10 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji W. Doruli; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski; 19.45—22.10 Transmisje z Warszawy; 22.10 Wiadomości kulturalnego Krakowa; 22.15—22.30 Transmisje z Warszawy; 22.30 Audycja Sylwestrowa ze Lwowa; 23 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy; 23.30—0.05 Transmisje z Warszawy; 0.05 Słuchowisko z Warszawy; 1.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 17.10 Transmisja z Warszawy, „Noworoczne zabiegi wróżebne“ wygł. dr. Kazimiera Zawisłowicz; 19.25 „Rok ubiegły pod względem gospodarczym“ wygł. p. red. M. Stawiński; 22.30 Audycja Sylwestrowa. Transmisja na wszystkie stacje polskie.

Warszawa (1411.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Meter.; 12.15 Odczyt I. z cyklu „Organizacja gospodarstw folwarcznych wobec dzisiejszych warunków“; 12.35 Płyty; 14.45 Płyty. Operowe fragmenty chóralne w wyk. chóru teatru „La Scala“; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Komunikat L. O. P. P.; 15.25 „Wśród książek“; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.40 Płyty. Muzyka lekka; 17.10 „Noworoczne zabiegi wróżebne“; 17.35 Koncert solistów. Wyk.: J. Hoszowska (sopran), E. Steinberger (fort.); 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty. Piosenki w wyk. St. Nowickiej i E. Bodo; 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Feljeton p. t. „Za kulisami Wszechświata“ Kornela Makuszyńskiego; 20.15 Muzyka lekka. Taniec w muzyce instrumentalnej i pieśni; 21.25 Słuchowisko „Zrzędność i Przekora“ Al. hr. Fredry (z M. Frenklem); 22.15 Dziennik Radjowy; 22.20 Państw. Instytut Meter.; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.30 Audycja Sylwestrowa ze Lwowa; 23 Muzyka lekka i taneczna; 23.30 Przemówienia: Nacz. Dyr. P. R. p. Z. Chamca i dyr. St. Tymienieckiego (transmisja z Katowic); 0.05 Słuchowisko nocne „Sąd nad kryzysem“ T. Strzetelskiego; 1.00 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (408.7). G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 17.35 Koncert kameralny. Wyk.: p. I. Strokowska-Faryaszewska (sopran), p. J. Konopassk-Szaleska (fort.), prof. M. Szaleski (altówka); 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Dr. W. Wilkosz, prof. Un. Jag. „Radjotechnika dla wszystkich“ (wykład X.); 22.30 Audycja Sylwestrowa ze Lwowa.

Proces 11-tu.

(Czterdziestysiódmy dzień rozpraw).

Przemówienia adw. Barcikowskiego i Landaua.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sądu brzeskiego przemawiali dwaj obrońcy, mianowicie **adwokat Barcikowski**, broniący **oskarżonego Mastka**, oraz **adwokat Landau, broniący oskarżonego Ciołkosza.**

Obrońca **Barcikowski** podniósł, że kiedy przez salę sądową przesuwał się korowód świadków, zdawało mu się, że ich słowa **wżerają się w karty aktu oskarżenia,** niszcząc je w naszych oczach. Gdyby oskarżeni tutaj, jak niegdyś Sejm niemy zachowali milczenie o utraconej wolności, już to samo byłoby triumfem i zwycięstwem. Krzyk ich milczenia wdzierałby się w mrok dziejów.

OCENA ZASŁUG W SĄDZIE.

Czy oskarżonym potrzebna jest jakaś obrona? Po co ten proces? Może było potrzeba, **żeby przez sąd polski przeszła ocena ich zasług.** Miał swoją historję naród polski, miały i inne kraje. Rzym miał Nerona i Kaligulę. Jego historja była pisana krwią męczenników. Była to historja obłąkania, okrucieństwa. Nikt, oprócz uniżonych sług regime'u ówczesnego, nie wyrażał swego zachwytu. W procesie obecnym dusi nas zmora, która paraliżuje mózg i przytłacza swoim ogromem, rozsadzając serca.

Tu obrońca wspomina o Brześciu. Dobrze się stało, że nie roztoczono tutaj obrazu Brześcia, bo nie wiem, czy inaczej możnaby było tak spokojnie proces ten doprowadzić do końca.

BÓJ O PRAWO OBYWATELA.

Jeden z prokuratorów pytał się o co toczy się bój. O Polskę? Nie. O doktrynę? Nie. Doszedł do wniosku, że walka toczy się o prawo samostanowienia obywatela, który chce, ażeby Polska była tą **Polską Mickiewiczowską, równą dla wszystkich i wolną, która nie zna różnic i wszystkich kocha jednako.** Obszernie charakteryzuje mówca konflikt między władzą ustawodawczą a **władzą** wykonawczą.

Obrońca, cytując Rousseau, przypomina jego słowa, że Polska powinna iść tą drogą, która szła przez wieki: drogą wolności. Opat Mably wypowiadając opinję o Polsce na żądanie konfederatów barskich, wyraził się, iż **w Polsce, ażeby poniżyć króla, wywyższono jego ministrów.**

Chciano tu przedstawić kongres krakowski jako konfederację. Konfederaci, zawiązując organizację, **łączyli się dla Rzplitej,** dla jej całości i siły. Jeżeli prokurator chce **Targowicy,** może zrobić porównanie, co było wówczas, a zdaje się znajdzie zwierciadło w którem radziłbym mu się przejrzeć.

Czerwoną nicią przewija się w sprawie pytanie, czy w Polsce jest dyktatura? Jeden z prokuratorów powoływał się na przykład starodawnego Rzymu, który istotnie zrodził dyktaturę. Ale czy tam z chwilą ogłoszenia dyktatury, trwającej w zasadzie sześć miesięcy, **było znoszone jakiekolwiek urządzenie, czy przestawał funkcjonować senat,** normalna władza? Jeżeli więc chodzi o ten argument, to on musi upaść. Pozostaje kwestja **odpowiedzialności dyktatora.** W Rzymie dawnym i w Hiszpanji obecnej, zasada odpowiedzialności istniała. Jeżeli chodzi o pojęcie dyktatury polskiej, to odpowiedzialności niema.

Nawiązując do tezy, że dyktatura polska jest wzorowana na Włoszech, obrońca analizuje warunki Polski i Włoch. Polska zawsze **była krajem wolności, dobrze czy źle** zrozumianej, a we Włoszech uobywatelnienie chłopa, czy **robotnika stało zawsze** dużo niżej.

„KOŃ PAROWY I KOŃ ŻYWY".

Delessy w odczycie swoim **„Dzieje Europy"** poruszył sprawę dyktatur europejskich, twierdząc, że **Europę można podzielić na kraje konia parowego i kraje konia żywego.** W krajach konia żywego dyktatury **są zjawiskiem częstem,** w krajach konia parowego **nie dadzą się one utrzymać.** A przecie Polskę uprzemysłowiono!

Nawiązując do powiedzenia prokuratora o deklaracji praw człowieka i obywatela, mówca rozwija **teorję wolności obywatelskiej,** której źródło znajduje się w dziełach Rousseau'a i deklaracji praw człowieka. Jak ta sprawa przedstawia się u nas? Czy można powiedzieć, że władza należy do narodu? Czy można twierdzić, że wolno przeciwstawić się bezprawiu? Oskarżeni w tej sprawie bronią prawa i konstytucji. Bronią jednocześnie i was panowie sędziowie i was panowie oskarżyciele. Obrońca analizuje dalej poszczególne fakty naruszania konstytucji twierdząc, że rządzi u nas w myśl zasady **„niech nienawidzą, ale niech się boją".**

Przypomina się wołanie Staszica: „Nie lękacie się, że spełni się miara nieprawości?"

ISTOTA PAŃSTWA

Obr. **Barcikowski** polemizuje dalej z prokuratorem Rauzem na temat poglądów na istotę państwa. Już Arystoteles, — podnosi obrońca — mówił, że państwo istnieje gwoli instynktowi gromadnemu ludzi. My natomiast **tworzymy z państwa jakieś bóstwo, któremu należy oddawać cześć bałwochwalczą.**

Obr. Barcikowski podniósł, że walka w maju to była walka dwóch prawd, z których jedna uległa drugiej. Potrzeba było 500 lat, ażeby przywilej brzeski „neminem captivabimus" z roku 1425, zamienił się w „Brześć" z roku 1930. Zanim wydacie wyrok, panowie sędziowie, **wypędźcie cienie zaborców z tej sali. One mącą wasze uczucia.** Złowróżbnemu okrzykowi pana prokuratora „vae victis" przeciwstawiam inny okrzyk „victis honos".

Mowa obr. Landaua.

Po adw. Barcikowskim wygłosił obszerne przemówienie **adw. Landau,** obrońca Ciołkosza, który przemawiał do godz. 18.30. Mowa adw. Landaua **należała do najlepszych dotychczas wygłoszonych przemówień.**

Proces ten jest **procesem dziejowym** niezależnie od tego, kogo los lub jakiś kaprys posadził na ławie oskarżonych. **Polska czekała na niego długo.** Dotąd z wysokości sfer padały zarzuty pod adresem posłów, **że są ludźmi o moralności koniokradów, że przywódcy tych posłów są zbrodniarzami stanu.** I musiał wreszcie znaleźć się ktoś, ktoby miał prawo orzec w imieniu Rzplitej, czy rzeczywiście naród polski jest narodem idjotów, a parlament polski jest rzeczywiście zbiorowiskiem ladacznic.

Następnie obrońca **bardzo złośliwie ocenia świadków oskarżenia,** które operuje głównie członkami wywiadu.

Kogo miał wezwać prokurator? Czy ówczesnego **ministra spraw wewnętrznych, czy ministra sprawiedliwości,** a może **szefa skonsolidowanego stronnictwa, które odniosło takie zwycięstwo.** Może **kogoś z eleganckiego świata towarzyskiego o nazwisku głośnem?** Prokurator nie dał się skusić, by w sądzie, świątyni prawa, pokazać ministra, którego teza jest: „Nie znam prawa, znam tylko rozkaz", pokazać ministra sprawiedliwości, który był nim 9 września, a niegdyś był generalnym komisarzem wyborczym, pokazać szefa rządu, na którego widok odczuwa się łamanie w kościach, albo tę wykwintną i szczerze pobożną postać, która nazwała polską koniecznością dziejową . . . . więźniów.

Następnie obrońca przeszedł do omawiania dyktatury i oświadcza, że dyktatury w Polsce faktycznie niema.

Stan, jaki istnieje u nas, należy nazwać stanem kolidującym z pojęciami prawnemi. Pan prokurator twierdzi, że p. Prezydent ma swoją linję polityczną i ma **prawo na podstawie** tej linji po obaleniu jednego rządu, **powierzyć formowanie drugiego osobie o tej samej linji.** Rozumowanie to nie jest nowe.

Piotr Stołypin w 1909 roku **powiedział** w parlamencie rosyjskim: **„U nas w Rosji, chwała Bogu, konstytucji niema".**

Obecnie Piotr Stołypin musi się posunąć na łożu historji, a dać obok **siebie** miejsce panu prokuratorowi Rauzemu, to lepsze miejsce, od ściany.

Pan prok. Rauze mówił, że przywódcy Centrolewu rzucali kłody pod nogi tym, którzy nie mieli innej kochanki niż państwo. Obaj panowie oskarżyciele reprezentują przed sądem pewne poglądy prawne, które zdumiewają. W najściu oficerów na Sejm **pan prokurator nic czego się nie dopatrzył. A jakżeżby to wyglą**dało, gdyby p. Prezydent zaprosił do siebie marszałka Sejmu Daszyńskiego na konferencję polityczną i gdyby w umówionej godzinie P. Prezydent wszedł do pokojów recepcyjnych na Zamku i zastałby w jednym pokoju marszałka Daszyńskiego, a w sąsiednim 100 mniej lub więcej miłych chłopów pod wodzą Pełczyńskiego, Drożdża, Lesiaka?

280 tysięcy bezrobotnych.

Warszawa, 29 grudnia. (Tel. wł.). W dniu **26 bm. liczbą bezrobotnych w Polsce** wynosiła **280.623. W porównaniu z poprzednim tygodniem** sprawozdawczym **oznacza to wzrost liczby bezrobotnych zarejestrowanych o 6.405.**

ILE TYTONIU WOLNO PRZECHOWYWAĆ?

Warszawa, 29 grudnia (Tel. wł.). Ostatni „Dziennik Ustaw" ogłasza rozporządzenie ministra skarbu określające, że osoby **prywatne przechowywać mogą co najwyżej 3.000 papierosów albo 300 cygar lub 3 kg. tytoniu lub 1 i pół kg. tabaki.**

Noworoczne redukcje personalu i obniżka płac na Śląsku.

Sytuacja w stanie zatrudnienia w przedsiębiorstwach przemysłowych na Śląsku staje się coraz krytyczniejsza. Onegdaj związek pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego zawiadomił związki zawodowe obowiązującej obecnie tabeli płac pracowników umysłowych. Równocześnie tensam Związek pracodawców zapowiedział, że domagać się będzie w nowej tabeli obniżenia płac o 40 procent. Na tem tle zapowiada się na Śląsku ostra walka między pracodawcami a związkami zawodowemi. Nie rokuje ona dla pracowników pomyślnego rezultatu wobec faktu, że obecnie są w toku masowe redukcje urzędników i pracowników zatrudnionych w przemyśle zapowiedziane przez pracodawców na 1 stycznia 1932 r. W związku z temi redukcajmi odbyło się onegdaj u komisarza demobilizacyjnego aż 16 konferencji. M. in. zanosi się na zamknięcie w najbliższym czasie dwóch dalszych kopalni, a mianowicie kop. Aleksander I. o której zamknięcie czyni zabiegi książę Pszczyński oraz kop. „Kleofas" w Załężu, stanowiącej własność spółki Gieschego. Dyrekcja kopalni „Florentyna" wprowadziła u siebie t. zw. „turnusowy czas pracy" skutkiem czego ulegnie zwolnieniu 10% całej załogi, wynoszącej 1700 robotników.

Akcja obniżki płac jest prowadzona w całym szeregu przedsiębiorstw. W ub. poniedziałek, związek pracodawców wypowiedział związkom zawodowym umowę zbiorową **w górnictwie węglowem i kruszcowem** na Śląsku z dniem 1 stycznia 1932 r.

W hutnictwie żelaznem jest w toku sprawa rewizji zarobków, a w przemyśle żelazno-hutniczym obniżenia zarobków akordowych. Z dniem 1 stycznia wypowiedział umowę zbiorową przemysł tartaczny i handel drzewny na Śląsku, zamierzając przeprowadzić obniżkę płac. Pozatem A. E. G. w Katowicach wprowadza od 1 stycznia skrócony czas pracy a w związku z tem 12.5-procentową obniżkę płac. Wreszcie w samą wigilję Świąt, dyrekcja huty „Pokój" doręczyła szeregowi urzędników wypowiedzenia z dniem 1 stycznia 1932. Wśród urzędników tych są tacy, którzy pracowali w tem przedsiębiorstwie po 20 i więcej lat.

O interwencję rządu.

Przedstawiciele hut żelaznych u premjera.

Warszawa 29. 12. (Telef. wł.). Przed wyjazdem na urlop premjer Prystor **przyjął ministra przemysłu i handlu, oraz ministra skarbu, tudzież przedstawicieli związku hut żelaznych** pp. Karszo-Siedleckiego, Klarnera, dyr. Przybylskiego, Gallota, b. min. Grodzieckiego, oraz Korzyckiego. Delegacja przedstawiła p. premjerowi i ministrom szereg postulatów, mających na celu **powstrzymanie masowej redukcji robotników w hutach,** wzmożenie eksportu, **zatrzymanie** zbędnego importu, oraz złagodzenie **trudności** finansowych przedsiębiorstw hutniczych. Nadto przedstawiono postęp **reorganizacji administracji poszczególnych przedsiębiorstw i wyniki akcji hut, zmierzające do obniżenia kosztów własnych produkcji.**

MONOPOL TYTONIOWY ZWOLNI KILKUDZIESIĘCIU ROBOTNIKÓW.

Warszawa 29. 12. (Telef. wł.). W dniu 1-go stycznia mają nastąpić wśród pracowników monopolu tytoniowego dalsze redukcje. **Obejmą** one kilkadziesiąt osób.

Wysoka podwyżka ceł.

Warszawa 29. 12. (Telef. wł.). „Dziennik Ustaw" **z 29 grudnia ogłasza 4 rozporządzenia celne, a „Dziennik Ustaw" z 30 grudnia przynosi dalsze rozporządzenia celne,** wywołane koniecznością **zrewidowania całej naszej polityki handlowej w związku z wydarzeniami, które w ostatnim czasie miały miejsce w dziedzinie międzynarodowego obrotu towarowego.** Rozporządzenia te podwyższają w sposób niezwykle wysoki cła niemal na wszystkie artykuły, przywożone do kraju, względnie wręcz zakazują przywozu. **Lista zakazów obejmuje większą ilość artykułów.**

Rozporządzenia różniczkują, jeżeli chodzi o szereg artykułów, stawki celne, zależnie od rodzaju importu. Towary importowane przez Gdynię, będą w szeregu wypadków korzystały z większych ulg w stawkach celnych. Natomiast wyższe stawki będą stosowane przy transporcie drogą lądową. (W sprawie tej podajemy artykuł na str. 6-tej dzisiejszego numeru. — Red.).

Wypowiedzenie 1300 koncesji szynkarskich.

Warszawa, 29 grudnia. (Tel. wł.). W dniu 31 grudnia br. **wygasa** odkładany już wielokrotnie termin większości **koncesyj wódczanych, posiadanych przez osoby nieuprzywilejowane, to znaczy nie przez inwalidów wojennych. Z tego powodu wypowiedzianych** zostało **na obszarze całego** państwa 1300 koncesyj. **W Warszawie wypowiedziano 26 koncesyj.** Połowa wypowiedzeń odnosi się do 31 grudnia **br., zaś druga połowa do 30 czerwca 1932 r.**

JAPOŃSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH W PRZEJEŹDZIE PRZEZ POLSKĘ.

Warszawa, 29 grudnia, (Tel. wł.). W dniu jutrzejszym rano przejeżdżać będzie z **Berlina przez Warszawę do Moskwy nowomianowany minister spr. zagr. Japonji Joszizawa,** który **przez Syberję udaje się do Tokjo.** Na dworcu powita ministra poseł japoński w Warszawie **Kawai** i towarzyszyć mu będzie do stacji granicznej w Stołpcach. Rząd polski oddał do dyspozycji min. Joszizawy **wagon salonowy.**

ZGON IRENY KOSMOWSKIEJ.

Warszawa, 29 grudnia. (Tel wł.). W Warszawie zmarła działaczka społeczna i publicystka **Irena Kosmowska.**

——:o:——

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). W tym roku nie będzie ustanowiona państwowa nagroda muzyczna i nagroda literacka, które wynosiły po 15.000 zł.

——:oOo:——

Upadek miast w Prusach Wschodnich.

Jak z Królewca donosi PAT — ludność miasta Biskupice położonego nad granicą polską, **wysłała** do prezydenta Hindenburga **petycję w sprawie pomocy** dla tego miasta. Na 1800 mieszkańców Biskupic 70 proc. mieszkańców utrzymywanych jest ze środków publicznych. Podatki opłaca jedynie 19 osób, jakkolwiek i oni zalegają od lat z podatkami. **Los miasta Biskupic** jest typowym przykładem **stanu** miast wschodnio-pruskich, które upadają wskutek braku traktatu handlowego z Polską. Subwencje płynące z Berlina, nie są w możności zaradzić złemu. Obecnie po znanej **uchwale Izby Rolniczej w Królewcu,** **która większością dwóch trzecich przyjęła wniosek, domagający się ustąpienia prezyd. Hindenburga,** jest mała nadzieja, aby rząd był skłonny w dalszym ciągu łożyć pieniądze na Prusy Wschodnie.

Obrady rozbrojeniowe w pięciu komisjach

Szczegółowy program konferencji w opracowaniu.

Paryż, 29 grudnia. W przejeździe z Cannes do Londynu przewodniczący międzynar. konferencji rozbrojeniowej **A. Henderson** udzielił przedstawicielowi „Matina" wywiadu, w którym oświadczył, że mu nic nie wiadomo o planie przesunięcia terminu konferencji rozbrojeniowej. Anglja nie życzy sobie odroczenia konferencji. Na konferencji z przewodniczącym komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów, opracowany został w zarysach program **prac konferencji.** Przewidziana jest nominacja 10 **wiceprezydentów konferencji i utworzenia pięciu komisyj.** W najbliższych dniach przyjedzie do Londynu generalny sekretarz Ligi Narodów sir Eric **Drummond,** z którym opracowane zostaną dalsze szczegóły pogramu obrad **przyszłej konferencji.**

STANY ZJEDNOCZONE NIE INTERESUJĄ SIĘ KWESTJĄ PLANU YOUNGA.

Nowy Jork 29 grudnia. Podsekretarz skarbu **Mills oświadczył dziś wobec przedstawicieli prasy, że Stany Zjednoczone w żadnym wypadku nie wezmą udziału w konferencji rządów zainteresowanych w planie Younga, gdyż same nie są zainteresowane w załatwieniu tej kwestji.**

Katastrofa fińskiego parowca.

Nieznany los łodzi ratunkowej.

Helsingfors, 29 grudnia. W zatoce fińskiej podczas gwałtownej zawiei śnieżnej **rozbił się ubiegłej nocy parowiec fiński „Orion" i zatonął.** Z 20 osób załogi wyratowało się 10 mężczyzn i 1 kobieta. Po resztę rozbitków — kapitana, 2 sterników i 6 marynarzy wysłano łódź ratunkową z 5 osobami. **Łódź ratunkowa zabrała na pokład rozbitków, jednak nie powróciła do portu, ani nie wylądowała dotąd nigdzie wzdłuż wybrzeży zatoki. Istnieją obawy, że łódź wraz z 14 osobami zatonęła.**

——:oOo:——

HENRYK FEDERER: 34

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

Copyright by Verlagsbuchhandlung G. Grote, Berlin.

Przedruk wzbroniony.

——oOo——

Było jej wszystko jedno kogoby poślubiła Agnieszka. Byle nie Marksa Omlis. Dzielna, energiczna, samowolna niewiasta. nienawidziła Omlisów i uważała ich jeszcze więcej od inych ludzi za niechlujnych, leniwych. próżniaków, wysiadujących po ławkach i wylegujących się na kanapie. za trwonicieli i hulaków. Czyż stary nie gra jeszcze na skrzypcach? I czy nie śpiewa młody cienko. jak dziewczyna? Niczego nie dokonają; próżni i leniwi pozwalają płynąć swemu losowi z biegiem wody. I czyż potrzebne było. by jej jedyna dziewczynka. tak wątłe i delikatne stworzenie, wchodziła w takie niedbalstwo?

Teraz dopiero w tej strasznej pustce tu w górach myślała, po raz pierwszy lepiej o Marksie i Agnieszce. Ludzie, którzy tu potrafią wytrzymać przez całą zimę, nie są już naprawdę dziećmi i nie robią żartów. Życie tu jest ciężkie. groźne, bezwzględne. Teraz wiatr zdzierał jej czarny czepek z głowy i zapadała po kolana w śniegu i ledwo łapała oddech. Ściągnęła silniej tasiemki wokoło szyji, a żakiet na piersiach i nabierała coraz większego respektu dla tej samotnej pary, siedzącej w górskim domku za małemi szybkami. A gdy nagle wybiegło naprzeciw coś małego, drobnego i ściskając je a obejmując wołało: „Mamo, mamo“ — do wielkiego respektu przyłączyła się też kropla miłości. Tak. poczuła miłość dla tego bladego stworzenia z własnej krwi i kości. które znosiło tak dzielnie jarzmo skał i śniegów i dzikich wód a przedewszystkiem tak trudnego w pożyciu mężczyzny.

W izbie wszystko było tak duże i ciężkie. że ginęło się wśród tych mebli — dębowego stołu, potężnej sofy bez oparcia, klockowatych krzeseł i olbrzymiego pieca. Na stole leżała zaczęta pończocha. którą Agnieszka robiła pilnie; druty były tak grube, włóczka tak solidna. że cała robota wyglądała jak dywanik, ale Agnieszka pracowała swemi cienkiemi paluszkami tak gorliwie. że matka z respcktem postawiła swój kosz pod krzesłem zamiast jak pierwotnie miała zamiar wysypać prezenty na stół. W pośród tych wszystkich solidnych rzeczy wstydziła się przyniesionych drobnych kawałeczków.

— Nie myślałam. że jeszcze tak głęboko tkwicie w śniegach — mówiła ze szczerym podziwem. — byłabym wzięła inne buty. Jestem całkiem przemoczona!

— Zaradzę temu prędko — odpowiedziała Agnieszka i już klęczała u jej nóg. Ściągnęła jej buty i włożyła suche grube pończochy. taką pewną i wprawną ręką, że pani Ständel zrozumiała odrazu jak często musiała to robić. Więc tak klęczała przed Marksem. tak mu usługiwała może głaskała jego twarde stopy i ogrzewała je w ciepłych dłoniach! Jakież uczucie nie do zniesienia budziło się w jej sercu. Przecież Agnieszkę trzeba czcić. poważać. pozwolić jej także czemś pokierować w życiu!

— Proszę; wdziej, mamo. moje buty, nie mam innych, — śmiała się młoda kobieta.

To był szczyt wszystkiego. Miała wciągać te grube szerokie, ciężko okute buty?! Ale jeśli nosiła je ta mała istotka, dlaczegóżby ona nie mogła? Co to za dzielne dziecko! Gdy podniosła się z ziemi. duża Agnieszka uścisnęła małą. mówiąc:

— Teraz. dziecko, kochajmy się znowu jak dawniej!

W niezgrabnych butach poczłapała ku oknu i wyglądajac na białe pastwiska zażartowała. by ukryć wzruszenie:

— Ot. pantofelki do tańca!

— Żebyś jeszcze zobaczyła Marksa buty!

Tak, jeśli Agnieszka nosiła takie grube pończochy i ciężkie buty. jakież musiały być pończochy i buty Marksa, tego dzikiego małżonka! Pani Ständel nie czuła przed nim respektu. tylko zwykły strach.

— Gdzie on jest, — spytała przytłumionym głosem.

— Ściąga drzewo z lasu nad potok. Zostań przy oknie, a wnet go zobaczysz.

Usiadła w oczekiwaniu przy oknie i wkrótce Agnieszka wskazała matce wśród zarośli coś długiego, ciemnego, co lotem strzały mknęło prosto ku chacie w dół. Agnieszka prychała z radości. Teraz matka coś przeżyje! Przestraszy się — ale to dobrze jej zrobi. Do licha co to? Teraz można już było rozpoznać dokładnie: olbrzymi pień buka z przodu przywiązany na płozach zjeżdżał wraz z Marksem w szalonym pędzie, rozsypując śnieg szarą chmurą. Teraz oto pędzi wzdłuż ściany leśnej. Pani Ständel z niedowierzaniem cofnęła się o krok w tył w głąb izby. Co to? Chmura śniegu, pęd, szaleństwo i głęboki dziki ślad w śniegu — oto wszystko. Matka gorączkowo otwarła okno. Tuż kolo rogu domu przemknął ten szatan, śmiejąc sie w stronę izby i zniknął w milczeniu w wąwozie potoku. Tam na dole zatrzyma na czas saneczki. zeskoczy, a potężne drzewo zwali się z płozów w wąwóz. O dobry Boże! pani Agnieszce huczało i kolowało w głowie.

— Czy on zawsze tak?

(Dalszy ciąg nastąpi).

L. Bb. 5255/31.

OGŁOSZENIE XXXV.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa zawiadamia:

I. O przystąpieniu po myśli art. 21-go prawa budowlanego z dnia 16 lutego 1928 do sporządzenia planów zabudowania:

1) Obszaru Zwierzyńca zawartego między ul. Królowej Jadwigi i ul. Emaus na przestrzeni między ulicą Tadeusza Kościuszki a wschodnią granicą parceli lk. 121/2 własności Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej.

2) Obszaru Podgórza między ulicami: Romanowicza, Kącik i Koleją.

3) Obszaru dzielnicy Warszawskie ograniczonego Aleją 29 Listopada, trasą Kolei Kraków—Miechów, północną granicą gruntów p. Bobakowej i południową granicą ogrodu Studjum Rolniczego U. J.

Odnośne projekty będą wyłożone do przeglądu w Budownictwie miejskiem Oddział B., Ratusz III piętro, drzwi Nr 18 w dniach od 2 do 8 stycznia 1932 r.

Tamże można zgłaszać wnioski w dn. od 9 do 16 stycznia 1932 r.

II. O uchwaleniu przez Radę miasta na posiedzeniu w dniu 3 grudnia 1931 r. planów zabudowania:

1) Linji regulacyjnej dla Domu im. Józefa Piłsudskiego od strony Aleji 3-go Maja.

2) Obszaru Nowej Wsi i Łobzowa zawartego między ulicami: Kazimierza Wielkiego, Łączną, Zakątek i parcelą lk. 131/2.

3) Zmiany planów zabudowania gruntu Spółki „Esge“ i spólników na Nowej Wsi przy ul. Kawiory.

4) Ulicy Krzywda w Płaszowie w obrębie parcel lk. 868, 708, 709, 710, 822, 823.

III. O uchwaleniu przez Radę miasta na posiedzeniu w dniu 14 grudnia 1931 r. planów zabudowania:

1) Obszaru Grzegórzek, położonego między ul. Pasterską, Błoniami Grzegórzeckiemi, projektowaną Aleją 24-metrową, ul. Glinianą i koleją Kocmyrzowską.

2) Obszaru gruntów w Podgórzu między ul. Łagiewnicką, Czyżówką Czarną i linją kolejową Bonarka—Płaszów z pozostawieniem bez zmiany prawomocnego planu regulacyjnego gruntów po d. kolei okrężnej, uchwalonego w dniu 6 sierpnia 1926 roku.

Powyższe plany będą wyłożone do przeglądu, jak wyżej, w Budownictwie miejskiem Oddział B., w dniach od 2 do 31 stycznia 1932 roku.

Tamże można zgłaszać zarzuty w dniach od 1 do 15 lutego 1932 roku.

IV. O uprawomocnieniu się po myśli art. 33 prawa budowlanego planów zabudowania:

1) Obszaru Zakrzówka ograniczonego ul. Twardowskiego, Wróblą, M. Konopnickiej i Wierzbową.

2) Parceli lk. 1498 lwh. 400 na Zwierzyńcu własność Dra Stanisława Boczara.

3) Obszaru gruntów w Podgórzu ograniczonego ulicami: Marji Konopnickiej, Łagiewnicką, Bonarka i przedłużeniem ul. Kalwaryjskiej.

4) Bloku na Nowej Wsi między ulicami: Wybickiego, Józefitów, Kazimierza Wielkiego i Pomorską.

5) Zmiany linji budowlanej Al. Grottgera na parcelach lk. 62/2, 61/1, 58/12 i 58/13 Dz. XV.

Kraków, dnia 21 grudnia 1931 r.

Prezydent miasta:
w z. WITOŁD OSTROWSKI w. r.

Księgarnia Krakowska, Kraków św. Krzyża 13

posiada jeszcze na składzie i poleca:

Pamiętnik Kursu Duszpasterskiego, urządzonego w Krakowie w dn. od 5 — 9 listopada 1928. zł. 8·—

Księga Pamiątkowa Kursu Katechetycznego w Krakowie od 9 — 12 kwietnia włącznie, 1929 r. „ 10·—

Przy zamówieniach zamiejscowych do cen powyższych dolicza się rzeczywiste koszta opłaty pocztowej. Wysyłka odwrotna.

Organista

umiejący prowadzić chór i muzykę smyczkową poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Organista w Bachowicach p. Spytkowice ad Zator. 926

Na Gwiazdkę!

Najniższe ceny!!

Kapelusze, Krawaty, Koszula, Szale, Pullovery, Swaatery Zł. 4·80, Bielizna ciepła, Rękawiczki, Skarpetki, Torebki damskie.

Au Bon Marché

Kraków, Szpitalna 11.

FABRYCZNY SKŁAD

Płócien, Bielizny i Towarów Bławatnych

KRAKOW, **R. KOWALSKI** WISLNA 8.

POLECA:

Płótna bieliźniane i pościelowe, bielizna męska i damska, obrusy, ręczniki, chusteczki, ścierki, kapy, firanki, koce, kołdry, sienniki, wyprawki szkolne. CHUSTKI CZARNE KLASZTORNE, PŁOTNA LNIANE KOSCIELNE i do haftu. Ciepła bielizna trykotowa, swetry, PONCZOCHY, SKARPETKI, FARTUSZKI, KRAWATY, kołnierze, KOSZULE MĘSKIE na miarę krój i wykonanie bardzo solidne. Do wypraw wszelkie gatunki płócien batyst., opali, zefirów.

Ceny niskie — Wielki wybór

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Nowości ostatnich dni z zakresu Teologji!

Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża L. 13.

poleca:

Bobicz II. Dr. X., Na niedziele. Rozważania niedzielne na tle serykop ewangelicznych . . . . zł. 3·—

Gueranger Prosper Dom., Rok liturgiczny t. IV. Okres Siedemdziesiątnicy, czyli przedpoście . . . . „ 7·50

Kirstein P. Dr. X., Argue, Obsecra, Increpa, czyli słowo Boże na ambonie t. II. Kazania świąteczne z dodatkiem kazań pasyjnych i eucharystycznych . . . . „ 8·—
opr. w płótno . . . . „ 11·

Wasilkowski L. Dr. X., Ojciec Soboru Efeskiego Sw. Cyryl o Boskiem Macierzyństwie Najśw. Marji Panny . . . 1·40

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów porta.

*** OBRAZKI KOLENDOWE ***

od Zł. 1·20 wzwyż

Komplet figurek do szopki, **Dzieciątka** do żłóbka artystyczne trwałe. **Medaliki, Różańce** kokowe, drewniane, szklanne od 2·50 za tuzin. — **Książeczki** do nabożeństwa od 25 gr. **Krzyże** ścienne do szkół, szpitali i urzędów

poleca

F-ma ALFRED MACHNICKI Kraków ul. Mikołajska 5.

Pektoraliki, koloradki

gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki-skarpetki, kapelusze

poleca

Roman Szczerba

Kraków, Floriańska 0

Swój do Swego po Swoje!

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.